

dziennik

WSCHODNI

ŚRODA 13 MAJA 2020 r.



Pacjentki mnie lubią

ROZMOWA Tomasz Kołodziejczyk pracuje w SPSK4 w Lublinie. Jest jedynym położnym w tym szpitalu
STRONA 2

Roztocze liczy na lato

TURYSTYKA Maj już spisali na straty, teraz liczą na czerwiec. I mają nadzieję, że w lipcu i sierpniu będzie już dobrze. – Jeśli wirus teraz nam zabrał gości, to niech ich przynajmniej zatrzyma ich na lato w kraju – ironizuje branża turystyczna

Agnieszka Dybek

Od 4 maja właściciele gospodarstw agroturystycznych, pensjonaty i hotele znów mogą przyjmować gości.

– Możliwe, że duże firmy mają problemy, ale my patrzymy optymistycznie. Jest coraz więcej rezerwacji i to są nowi goście. Ci, którzy w zeszłym roku deklarowali przyjazdy, odwołali swoje pobyty – mówi właściciel „66 szyszek” z Suśca. To wynajmowany sezonowo jeden domek z trzema pokojami. – Ceny ustalałem w zeszłym roku i takie zostały – dodaje.

Telefon zaczął dzwonić

– W zeszłym roku gdybyśmy na majówkę mieli 500 domków, to wszystkie by były wynajęte. A mamy 10. I teraz stoją puste – mówi Jakub Czocho, który w Zwierzynie organizuje też spływy kajakowe. – Ale już coś się ruszyło, telefon dzwoni, są pierwsze rezerwacje. Na Boże Ciało, lipiec, sierpień.

W miniony weekend w Zwierzynie ludzi było tyle, co w niedzielę w środku wakacji.

Ale przyjechali tylko na spacer.



Właściciel „Pagaja” dodaje, że samochody do obsługi gości wyposażył płynny do dezynfekcji, rękawiczki i odkaża klamki. – Ale muszę przyznać, że nikt o to nie pyta. Sprzętu mamy tyle, że może stać w kwarantannie, zanim ktoś inny skorzysta. Ja mogę nawet dezynfekować wiośła po każdym użyciu. Byle byli chętni – dodaje Czocho.

Jak przyznaje, planował na ten sezon wyższe ceny. A teraz chciał by tylko utrzymać te stare. – Na szczęście paliwo jest tanie. Tankowałem busa za 400 zł, teraz za 250 – stwierdza.

Jesteśmy dobrej myśli

– Bardzo ładnie w niedzielę zeszły lody. Wirus do czego się przydał, bo z powodu wymogów sanitarnych mu-

Malownicze pola rzepaku w gminie Frampol

FOT. DOMINIK DUBAJ

siałem przemeblować cukiernię. Klienci nie wchodzą do środka, lody sprzedajemy na zewnątrz. I to jest świetny pomysł, więcej ludzi je kupuje – mówi Tadeusz Burdzy ze Zwierzynca, który może cały rok przenocować gości w Te-

limenie i Panu Tadeuszu. Ma też cukiernię i restaurację. – Moja gastronomia jeszcze nie czuje zmiany. A jeśli chodzi o wynajmujących noclegi, to szacuję, że w tym roku będzie 30 proc. tego co w zeszłym. A może jeszcze gorzej – szacuje przedsiębiorca, który ma porównanie z dziecięciami sezonów wstecz. – 2018 rok był słaby, bo było deszczowo, ale 2019 był naj-

lepszym jaki miałem – przyznaje.

– Goście, którzy dużo wcześniej zarezerwowali pobyt na lipiec i sierpień, już go potwierdzili. Sezon letni nie wygląda więc źle, jesteśmy dobrej myśli. W czerwcu będzie gorzej, bo tylko Boże Ciało interesuje turystów. I szkoły w tym roku nie przyjadą – przyznaje pani Natalia, menadżer w Leśnym Raju w Krasnobrodzie.

STATYSTYKA I PROGNOZY

40 proc. Polaków planuje wyjazd na wakacje lub wycieczkę w ciągu sześciu miesięcy od zakończenia pandemii. Zdecydowana większość z nich chce wypoczywać w kraju. Największą popularnością będą cieszyć się kwatery prywatne (39 proc.), pensjonaty (25 proc.) i agroturystyka (18 proc.).

(Z badania IMAS International dla Krajowego Rejestru Długów)

1000 PLUS NA WAKACJE

W połowie roku wszyscy zatrudnieni na umowę o pracę, a zarabiający mniej niż 5200 zł brutto, otrzymają bon turystyczny – zapowiada ministerstwo rozwoju. To tysiąc złotych do wydania wyłącznie w kraju. Budżet kraju ma to kosztować 7 mld zł.

Przedsiębiorcy czekają, marszałek obiecuje pomoc

TARCZE CZY BUBLE? Po naszym wczorajszym tekście, w którym opisaliśmy przedsiębiorców, którzy nie mogą się doczekać wsparcia z tarcz antykryzysowych i tarczy finansowej, skontaktowali się z nami kolejni właściciele małych firm

Tarcze? Ręce opadają. Wczoraj dowiedziałam się, że muszę wprowadzać kolejne zmiany we wniosku. Gdybym sama nie zadzwoniła z pytaniem to nawet bym tego nie wiedziała – denerwuje się pani Katarzyna, właścicielka kilku punktów restauracyjnych w Lublinie. W związku z epidemią funkcjonuje tylko jeden z nich i to też na ok. 5 proc. dotychczasowych obrotów. – Czekam na dofinansowanie części kosztów zatrudnienia pracowników i na mikropożyczkę. Od 10 kwietnia nie dostałam też postojowego, mam kłopoty z umorzeniem składek ZUS. Gdyby nie rodzina, a to głównie osoby starsze mające emerytury, to nie byłabym w stanie funkcjonować.

– Duża część przedsiębiorców została wykluczona ze wsparcia od PFR i świad-

czenia postojowego z powodu wzajemnie wykluczających się przepisów – pisze do nas pani Agnieszka. I tłumaczy: – Przedsiębiorca zatrudniający pracownika nie może skorzystać ze świadczenia postojowego, bo nie jest samozatrudniony tylko jest mikroprzedsiębiorcą. Mikroprzedsiębiorca zatrudniający na umowę o pracę pracownika, który jest jego współmałżonkiem nie może skorzystać z subwencji PFR.

Weryfikacja wniosków może wkrótce pójść szybciej, bo Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej zaapelowała do prezydentów i starostów żeby ci wspomogli miejskie i powiatowe urzędy pracy, które w nowej dla nich sytuacji nie zawsze dają sobie radę.

Dla niektórych światło w tunelu pokazało się po naszym wczorajszym artykule.

– Jestem pełna dobrych myśli i nadziei. Wczoraj dostałam telefon z urzędu. Poinformowano mnie, że znów jest zmiana kalkulatora i trzeba wprowadzić kolejne zmiany, ale zostaniemy potraktowani priorytetowo. Pomoc zaofiarował mi też osobiście pan wojewoda – mówi Agnieszka Kolibska, prezes zarządu AVIR sp. z o.o. prowadzącego m.in. Ilan

Hotel w Lublinie i jedna z bohaterek naszego artykułu.

Na ratunek Tarcza Lubelska

www.lubelskie.pl/tarcza - to adres strony, na której „zagubiony w gąszczu przepisów” przedsiębiorca może zostawić do siebie kontakt, a odezwie się do niego jeden z pracowników Urzędu Marszałkowskiego.

Na wczorajszej videokonferencji inaugurującej działalność Tarczy Lubelskiej marszałek Jarosław Stawiarski zapowiedział, że do pomocy właścicielom firm zostaną oddelegowali „wysoko wyspecjalizowani urzędnicy”. Przedsiębiorca musi tylko wypełnić formularz kontaktowy. – A specjalista skontaktuje się z nim w możliwie najkrótszym czasie – zapowiada Stawiarski.

Marszałek przekonywał też, że wbrew temu, co napisaliśmy we wtorek, „tarcza

antykryzysowa działa”. A na poparcie tych słów dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy podał kilka liczb.

– Zwolnienia grupowe w kwietniu zapowiedziało siedem firm na łącznie 250 miejsc pracy. W kwietniu zwolniono dwie osoby – wyliczał Andrzej Pruszkowski. – Black Red White zapowiedział, że zwolni 1,9 tys. osób, ale odstąpił od tego zamiaru otrzymując ok. 29 mln zł od WUP.

Z kolei w PZL Świdnik ochroną zostanie objętych 2761 miejsc pracy. Kwota wsparcia udzielona przedsiębiorstwu to blisko 18 mln zł.

W ramach Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych wsparciem objęto 18 100 miejsc pracy co kosztowało 92,7 mln zł. Do tej pory przyznano też 19 524 mikropożyczek (do 5 000 zł).

ASK, AM

Obwodnica tak, ale nie tędy



JANÓW LUBELSKI Boją się, że tu gdzie dziś stoją ich domy, pobiegnie obwodnica. Apelują do drogowców, by trasę puścili przez las.

STRONA 4

Wirus pustoszy kasę miasta

FINANSE Dramatycznie maleją wpływy podatkowe do budżetu Lublina. Tylko w kwietniu do kasy miasta nie trafiło ponad 28 mln zł.

STRONA 6



To był strzał w dziesiątkę

ROZMOWA Tomasz Kołodziejczyk pracuje na Oddziale Neonatologii i Intensywnej Terapii SPSK4 w Lublinie. Jest jedynym położnym w tym szpitalu. I jednym z trzydziestu w Polsce

• Skąd taka decyzja o wyborze zawodu?

– To był przypadek. Zawsze chciałem wykonywać zawód związany z medycyną, chciałem być fizjoterapeutą, ale przez kontuzję nie mogłem wziąć udziału w egzaminach sprawnościowych. Przypadkiem dowiedziałem się o możliwości studiowania położnictwa przez mężczyzn na Akademii Medycznej w Lublinie. Byłem trzecim chłopakiem na tej uczelni, który zdecydował się na ten kierunek. Była to dla mnie zagadka, którą postanowiłem zgłębić i to był naprawdę strzał w dziesiątkę. Niektórzy znajomi traktowali żartowali, że „będę pracował z samymi babami”, ale to mnie nie zniechęciło. Przekonał mnie też sam program studiów, bo oprócz przedmiotów związanych z medycyną jest też m.in. psychologia czy socjologia, co daje różnorodne możliwości zawodowe, nie tylko związane z pracą w szpitalu.

• Pan się zdecydował zostać w tym zawodzie.

– Tak i nigdy tego nie żałowałem. Podczas praktyk na różnych oddziałach m.in. ginekologii, położnictwa, neonatologii, patologii ciąży tylko się

w tym wyborze utwierdziłem. Spotkałem się z bardzo pozytywnym odbiorem, zarówno ze strony personelu jak i samych pacjentek. Na początku było duże zaskoczenie, bo to zawód kojarzony z kobietami. Niektóre pacjentki myślały, że jestem na praktykach lekarskich, nie przypuszczały, że mężczyzna może być położnym. Część pacjentek była trochę zawstydzona, ale szybko przekonywały się, że mężczyzna też może być dobrym położnym. Mam nawet wrażenie, że niektóre doceniają męskie, może bardziej bezpośrednie podejście. Zawsze starałem się skracać dystans czy rozluźnić atmosferę, dzięki czemu pacjentka mogła lepiej przejść przez ten niełatwy czas w szpitalu.

• W szpitalu przy ul. Jaczewskiego pracuje pan 11 lat. Zdarzały się trudne momenty?

– Przez trzy lata pracowałem na oddziale intensywnej terapii. Tam mamy do czynienia z najtrudniejszymi przypadkami, a to wiąże się z dużym obciążeniem emocjonalnym. Raz mieliśmy skrajnego wcześniaczka, którego mimo naszych wysiłków nie udało się uratować. Byłem jeszcze wtedy młodym



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

pracownikiem, bardzo to przeżyłem. To jednak oddział, który nie pozwala długo tkwić w depresyjnym stanie. Mamy świadomość, że za chwilę może być kolejny taki pacjent, a my musimy wykonywać swoją pracę jak najlepiej.

• Na oddziale neonatologicznym jest łatwiej?

– Na pewno nie ma aż tylu skrajnie trudnych przypadków, ale jesteśmy dużym oddziałem. Nasz szpital ma trzeci stopień referencyjności, więc przyjmujemy najcięższe przypadki. Musimy być na to przygotowani. Praca z tak specyficznym pacjentem, jakim jest noworodek, to praca 24 godziny na dobę.

Nasz oddział nigdy nie śpi, zawsze ktoś potrzebuje pomocy. Jest to jednak zawód, który daje bardzo dużo satysfakcji, pozytywnych emocji.

Mam nadzieję, że coraz więcej mężczyzn będzie się decydować na ten kierunek, bo przydałoby się równowagę w tym zawodzie. Na razie jest nas tylko ok. 30 w całej Polsce, w Lublinie jest chyba tylko kilku położnych, w SPSK4 jestem jedyny.

ROZMAWIAŁA: KATARZYNA PRUS

Sokoły z komina mają już obrączki

PRZYRODA 8 marca Wrotka zniosła pierwsze jajko, 10 drugie, a 12, 14 i 17 marca kolejne. Ale pisklęta są trzy. Dwa samce i samica.

Ornitolodzy czekali na moment, kiedy młode sokoły będą na tyle duże, żeby nie zgubiły obrączek, które naukowcy zakładają im na łapę. Sylwester Aftyka, prezes Lubelskiego Towarzystwa Ornitologicznego, wszedł we wtorek rano na komin elektrociepłowni na lubelskim Wrotkowie i z gniazda na wysokości 120 metrów zabrał młode na dół. Po całej operacji maluchy wróciły na górę.

Przy okazji ornitolog zrobił porządek w gnieździe. Zabrał dwa jajka, z których nie wykluły się młode i naukowcy będą mogli sprawdzić, dlaczego tak się stało. Z kolei pióra, które zostają po sokolich posiłkach, dadzą informację, na jakie ptaki polują.

W Lublinie sokołe gniazdo jest od 2016 roku. W 2018 roku był pierwszy lęg. Sokolą rodzinę – sześciolatek Wrotki z Włocławka i siedmioletnie Łupka z Płocka



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

– można oglądać od kwietnia zeszłego roku, dzięki trzem kamerom zainstalowanym przez Stowarzyszenie na Rzecz Dzikich Zwierząt „Sokół”.

Wczoraj ornitolodzy identyczną operację przeprowadzili w Puławach, gdzie na kominie Azotów też żyje rodzina sokoła wędrownego. Tam nie ma kamer i o tym, co się dzieje w gnieździe wiemy mniej.

Sokół wędrowny jest pod ochroną. W latach 50. te

ptaki praktycznie wyginęły. Reintrodukcja trwa od 1990 roku.

WYMYŚL IMIE PISKLAKOWI

To już tradycja, że imiona dla sokołów wybierają internauci. W tym roku konkurs na imiona trwa tylko do 14 maja. Będą potrzebne dwa męskie i jedno żeńskie. Formularz konkursowy i regulamin jest na stronie organizatora - Stowarzyszenia na Rzecz Dzikich Zwierząt „Sokół” - <http://peregrinus.pl>.

W poniedziałek na strzyżenie, we wtorek na manicure

PANDEMIA – Jesteśmy już w blokach startowych – cieszy się jedna z lubelskich fryzerek. Wiele wskazuje na to, że od poniedziałku znów będzie można pójść do fryzjera i kosmetyczki. Jeśli tylko znajdzie się wolny termin

Dziś mamy poznać terminarz znoszenia kolejnych obostrzeń związanych z epidemią koronawirusa. Ale we wczorajszej rozmowie z Radiem Zet minister zdrowia Łukasz Szumowski zdradził, że „jest duże prawdopodobieństwo”, że fryzjerzy i kosmetyczki będą mogli zacząć działać już od poniedziałku.

Wiadomość zelektryzowała właścicieli lubelskich salonów. – Od zamknięcia lokali minęły dwa miesiące. Z wielkim zapałem wrócimy do pracy – mówi Marlena Tomczyk, właścicielka salonu Hair Design. I przyznaje: – Zainteresowanie usługami jest ogromne. Kalendarz i social media bardzo intensywnie są odwiedzane przez klientów. Panie bardzo tęsknią za zadbaniami o wygląd.

– Dzwoni bardzo dużo klientek. Chcą się umawiać na pierwszy wolny termin, żeby nikt ich nie ubiegł.

Ale my nie mamy pewności, że dostaniemy zielone światło na wznowienie działalności – mówi Katarzyna Warda, właścicielka salonu „Lashroom”.

– Jesteśmy już w blokach startowych – śmieje się Marlena Błasiak-Kasperek, właścicielka Salonu Molequa. I dodaje, że po epidemii chce by jak najwięcej rzeczy było jednorazowego użytku. – Dotyczy to m.in. peleryn, ręczników, rękawiczek. Chcemy żeby klienci mieli przekonanie, że są bezpieczni. O to, czego oczekują, pytaliśmy w mediach społecznościowych.

– Nasza polityka pracy nie zmieni się drastycznie – mówi natomiast Marlena Tomczyk. – Zawsze przyjmujemy klientki na konkretną godzinę, nie pracujemy na tzw. zakładkę. Obecnie nie ma jeszcze oficjalnych wymogów sanitarnych. My wprowadziliśmy dezynfekcję rąk, a w windzie mamy chusteczki higieniczne, by nie dotykać

przycisków dźwigni. Na pewno będziemy musieli pracować w maseczkach. Wprowadziliśmy też codzienne ozonowanie salonu.

– Odsunęliśmy stanowiska, by zachować konieczny dystans. Wizyty będziemy planować tak, by klientki się nie spotykały – tłumaczy Katarzyna Warda. – Zawsze pracowałyśmy w maseczkach, teraz dodatkowo będziemy miały przyłbice. Do tego tradycyjna u nas troska o dezynfekcję. Klientki będziemy prosić o wypełnienie przed wizytą ankiety dotyczącej objawów takich jak kaszel czy podwyższona temperatura. O brak klientów fryzjerki się nie boją.

– Będzie bardzo dużo pracy, bo na wizytę u fryzjera wiele osób czeka z utęsknieniem. Choć część naszych klientów odkłada wizytę na czerwiec, żeby zobaczyć jak będzie zmieniała się sytuacja epidemiologiczna – mówi Marlena Błasiak-Kasperek.

AGNIESZKA KASPERSKA

dziennik Wschodni**WYDAWCA:**Corner Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin**Siedziba redakcji:** Krakowskie Przedmieście 54
(II piętro) 20-002 Lublin.**Adres:** www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazuś, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl**Dział miejski:** Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl**Chełm:** Wojciech Zakrzewski, tel. 691 770 009,
e-mail: wojciech.zakrzewski@dziennikwschodni.pl
Zamość: Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423,
e-mail: agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 81 46 26 837, 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl**Adres:** Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin**Terenowe oddziały:****Biała Podlaska** 691 770 019,
Chełm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.**Druk:** AGORA S.A.

Sprawdź
wiarygodne
źródła:

www.gov.pl/koronawirus
Bezpłatna infolinia 24/7:
800 190 590

KPRM

Zaśłoń usta i nos
Rób to właściwie!
Chrońmy siebie nawzajem.

Jeśli wychodzisz z domu, musisz zakryć usta i nos. Możesz to zrobić za pomocą maseczki jednorazowej, materiałowej, apaszki, szalika czy kasku ochronnego. Pamiętaj! Zastaniaj zarówno usta, jak i nos – nie noś maseczki na brodzie.



Kiedy MUSZĘ zakryć usta i nos?



W galerii handlowej, sklepie, na targu
a także w innych punktach usługowych



Na ulicy
gdy idę, jadę rowerem lub na hulajnodze



W miejscach publicznych
np. w urzędzie, szkole, uczelni, banku, parku



W pracy
gdy obsługuję osoby z zewnątrz
(np. klientów)

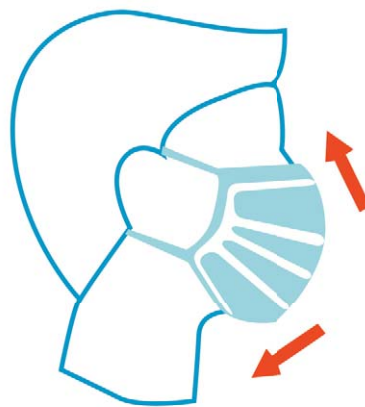


W komunikacji zbiorowej
np. w autobusie, tramwaju, metrze,
w prywatnym busie



W samochodzie osobowym
gdy jadę z osobą, z którą na co dzień nie
mieszkam

Jak WŁAŚCIWIE zakrywać usta i nos?



Przed nałożeniem
ochrony umyj ręce.
Zakryj usta i nos.
Upewnij się, że
maska nie odstaje
od twarzy.



Gdy odstaniasz nos
lub nosisz maseczkę
na brodzie, ochrona
nie jest skuteczna.
A Ty możesz
zarażać innych!

Pamiętaj o zasadach bezpieczeństwa!

- Właściwie zastaniaj usta i nos.
- Często i dokładnie myj ręce.
- Zachowaj 2-metrową odległość od innych.

! Uwaga!

Policjanci, kasjerzy w banku czy sprzedawcy w sklepie mogą poprosić nas o odkrycie twarzy w celu identyfikacji. Mamy obowiązek uczynić to na ich prośbę.

Obwodnica tak, ale nie tędy

JANÓW LUBELSKI Boją się, że tu gdzie dziś stoją ich domy, pobiegnie obwodnica. Apelują do drogowców, by trasę puścili przez las. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad : Wariant przebiegu drogi nie został wybrany

Agnieszka Antoń-Jucha

Mieszkam tutaj 55 lat – mówi Leokadia Widz, mieszkanka Białej Pierwszej obok Janowa Lubelskiego. – Nie wyobrażam sobie, żebym w tym wieku miała się wyprowadzać. A boję się, że tak właśnie się stanie.

– Od około dwóch lat mamy świadomość, że to drugi wariant budowy obwodnicy Janowa Lubelskiego jest preferowany. Właśnie ten przebiegający m.in. przez naszą miejscowość. Od dawna alarmujemy o tym jakie mogą być tego konsekwencje. Ale nikt tego nie bierze pod uwagę – dodaje Teresa Garbula.

Jak podaje, protest przeciwko tak wytyczonej drodze podpisało blisko 720 mieszkańców gminy Janów Lubelski. Pismo trafiło m.in. do Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad i do janowskiego Urzędu Miejskiego.

– Wspieram mieszkańców. Chcielibyśmy aby został wybrany trzeci wariant, ponieważ nie koliduje on z zabudo-



wą – podkreśla Andrzej Łukasik, radny miejski i mieszkaniec Białej Pierwszej. – Janów Lubelski jest połączony z Białą. Nie chcemy aby między nami powstał „mur”.

– Jeśli ten wariant zostanie wybrany to będą ludzie do wysiedlenia i domy do wyburzenia. Tutaj jest zabudowa szeregowa, domy stoją jeden przy drugim. Podobnie będzie w Białej Drugiej. A ci niewysiedleni, w jakich wa-

runkach będą żyć? Ruch będzie wzrastać, bo nowa droga będzie prowadzić do granicy państwa – mówi Teresa Garbula.

Mieszkańcy przekonują, że jest inne rozwiązanie. – Wariant trzeci przebiega przez las – przekonuje Roman Mucha.

Chodzi o Lasy Janowskie i obszar Natura 2000. – Tylko tam nikt nie mieszka. Ten wariant zakłada wycinkę, ale

Mieszkańcy Białej I i Białej II zapowiadają dalsze protesty. Na pierwszym planie szef komitetu protestacyjnego Aleksander Mucha

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

brzegiem lasu – pokazuje na mapie Stanisław Tylus.

– Nie możemy zostać jedyną miejscowością na trasie przebiegu drogi nr 74 bez

obwodnicy. Tej szansy nie możemy zaprzepaścić – podkreśla Krzysztof Kołtyś, burmistrz Janowa Lubelskiego. – Protestują nie tylko mieszkańcy Białej przeciwko wariantom północnym, ale też mieszkańcy Zofianki Górnej i pojedyncze osoby z Janowa Lubelskiego przeciwko wariantom południowym przez Lasy Janowskie.

– Wariant przebiegu obwodnicy Janowa Lubelskiego

nie został jeszcze wybrany – podkreśla Łukasz Minkiewicz, rzecznik lubelskiego oddziału GDDKiA. – Na chwilę obecną trwają prace nad czterema wariantami. Dwa z nich omijają Janów Lubelski od strony północno-wschodniej, a dwa od strony południowej. Przebieg trasy zostanie określony dopiero w drodze decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach.

Wniosek o taką decyzję nie został jeszcze złożony.

– Prowadzone są prace, w ramach których zorganizowano nieformalne działania informacyjne – tłumaczy Minkiewicz. – Mieszkańcy zgłaszali wnioski i uwagi do inwestycji. Teraz będą one analizowane. Wybór wariantu jeszcze przed nami.

Nie było też jeszcze formalnych konsultacji społecznych. – Wówczas mieszkańcy i zainteresowane strony będą mogły też wypoiedzieć się w sprawie planowanej inwestycji, zgłaszać wnioski i uwagi – tłumaczy rzecznik GDDKiA.

A może ja też chorowałem?

PANDEMIA Już kilkaset osób, które chcą się dowiedzieć czy bezobjawowo przeszły zakażenie koronawirusem, zgłosiło się na badania do RCKiK

Zgłasza się do nas coraz więcej osób, które chcą wykonać badania na przeciwciała anty-SARS-CoV-2 w klasie IgG. Takie badanie kosztuje 100 zł – mówi Elżbieta Puacz, dyrektor Regionalnego Centrum Krwiotawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie. – W związku z przejściem infekcji, wytwarzane są specyficzne przeciwciała. Jest bardzo duże prawdopodobieństwo, że dzięki wytworzonej odporności przy ponownym kontakcie z wirusem SARS-CoV-2 takie osoby nie zachorują – tłumaczy.

Na testy zgłasza się głównie personel medyczny, policjanci, a także ci, którzy

byli na zagranicznych wyjazdach.

– Tak jak w przypadku każdego badania laboratoryjnego, wyniki powinny być jeszcze interpretowane przez lekarza z uwzględnieniem wywiadu epidemiologicznego, objawów klinicznych oraz chorób współistniejących – podkreśla dyr. Puacz.

Jeśli badanie wykaże obecność przeciwciał anty-SARS-CoV-2, takie osoby nie mogą oddać osocza wykorzystywanego w terapii pacjentów walczących z Covid-19.

– Osocze może oddać tylko ozdrowieniec. To osoba, która miała potwierdzone zakażenie koronawirusem testem genetycznym, a po przejściu infekcji dwu-

krotnie potwierdzony brak wirusa w organizmie testem genetycznym – tłumaczy Elżbieta Puacz. – U osób, które chcą się dowiedzieć czy nie były zakażone, nie jest spełniony pierwszy warunek czyli potwierdzenie zakażenia. W związku z tym, nawet jeśli stężenie przeciwciał jest wysokie, nie mogą być oni dawcami osocza.

Ile osób oddało już swoje osocze?

– W tym momencie to ok. 10 proc. łącznej liczby ozdrowieńców z naszego województwa. To dosyć wysoka liczba biorąc pod uwagę fakt, że nie każdy ozdrowieniec może osocze oddać – tłumaczy szefowa RCKiK. – Obowiązują tu takie same zasa-

dy, jak przy oddawaniu krwi. Przeciwwskazaniem są m.in. choroby zakaźne czy zabieg chirurgiczny wykonany w ciągu ostatnich 6 miesięcy, a nawet wykonanie tatuażu.

Na razie z osocza ozdrowieńców korzysta tylko Klinika Chorób Zakaźnych SPSK1 w Lublinie.

– Wynika to prawdopodobnie z faktu, że nie każdy pacjent z Covid-19 może korzystać z osoczoterapii. Zależy to od przebiegu choroby. Musi być także analiza grupy krwi biorcy i dawcy – tłumaczy Puacz. – Jesteśmy jednak gotowi do zabezpieczenia również innych szpitali i już wspieramy inne województwa.

KATARZYNA PRUS

Lotnisko uziemione. Jeszcze się wzbiję?

PROBLEM Lotnisko w Świdniku może stracić płynność finansową oraz licencję Urzędu Lotnictwa Cywilnego, a Unia Europejska może się upomnieć o zwrot części dotacji przyznanej na jego budowę. To najczarniejsze ze scenariuszy omawianych na wczorajszym posiedzeniu Komisji Budżetowo-Ekonomicznej Rady Miasta Lublin.

Posiedzenie trwało aż cztery godziny i skończyło się uchwaleniem apelu do marszałka województwa Jarosława Stawiarskiego (PiS). Komisja wzywa go, by wyłożył swoją część pieniędzy na wykup obligacji wyemitowanych przed laty na sfinansowanie budowy lotniska. Fundusze na ich wykup są cykliczne. Według ustalonego harmonogramu wykładane są przez samorządy Lublina oraz województwa i przekazywane w formie objęcia nowych akcji spółki.

Miasto powinno teraz wyłożyć 5 mln zł i zamierza to zrobić, marszałek ma dać 6,9 mln i się do tego nie kwapi.

Wykup obligacji powinien nastąpić do końca czerwca, ale już 16 maja Bank Gospodarstwa Krajowego będzie sprawdzać, czy Port Lotniczy Lublin ma na to pieniądze. Będzie z tym problem, jeśli marszałek nie przekaże swojej części. Właśnie tego dotyczy wczorajszy apel Komisji Budżetowo-Ekonomicznej, który nie został przyjęty jednogłośnie. Nie

poparli go radni PiS. Z kolei nieoficjalnie mówi się o tym, że marszałek może w ten sposób próbować wymusić zmianę na stanowisku prezesa Portu Lotniczego Lublin.

Sam prezes odpowiadał wczoraj na pytania radnych, którzy chcieli wiedzieć, jak lotnisko radzi sobie bez zarobku na obsłudze połączeń (loty zostały wstrzymane 15 marca) i jak ogranicza koszty działalności. Wynagrodzenia personelu, na które szedł milion złotych miesięcznie, okrojono o 20 proc., bo pracownicy są teraz zatrudnieni na 0,8 etatu. Spółka stara się też o dofinansowanie wynagrodzeń z tarczy antykrzysowej, ogranicza zużycie prądu o 40 proc., chociaż od wszystkich kosztów nie ucieknie, chociażby od ochrony, które musi pilnować stojących na płycie samolotów.

Na szybkie wznowienie połączeń nie można liczyć. Granice mają być zamknięte do połowy czerwca, ale jeśli nawet będzie to krócej, to do startu pierwszego samolotu minie kolejny miesiąc. Zarysowany wczoraj scenariusz jest taki, że w pierwszej kolejności życie będzie wracać na silne lotniska, a słabsze – do których zalicza się nasze – będą musiały poczekać. Zainteresowanie pasażerów też nie musi być już takie jak przed epidemią, a i koszty będą wyższe. Prezes spodziewa się, że konieczny będzie zakup drogich kamer termowizyjnych i urządzeń do self-checkingu. **(DRS)**

Szanownemu Panu
Andrzejowi Ruskowi

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

TATY

składają
Zarząd i Pracownicy
Lubelskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej
Spółka Akcyjna



**NEKROLOGI
KONDOLENCJE**

Przyjmowane są przez:

• Lublin, tel. 81 46 26 820
tel. 81 46 26 966
fax. 81 46 26 986
fax. 81 46 26 801
reklama@dziennikwschodni.pl

na dzień następny zamawiać można do godz. 16.00

Koledze Pawłowi Szafranowi

wyrazy szczerzego współczucia z powodu śmierci

TATY

składają
Dyrekcja i Pracownicy
Delegatury Najwyższej Izby Kontroli w Lublinie

Zmiana planów na Al. Racławickich

NA DROGACH Wbrew wcześniejszym zapowiedziom nie dojdzie w tym tygodniu do zwężenia o połowę Al. Racławickich koło szkół chemicznych. Drogowcy zmienili plany, ale na razie nie podają nowego terminu tych utrudnień. Równocześnie trwa planowanie zastępczych tras dla autobusów, które miałyby omijać ul. Lipową

Dominik Smaga

Zgodnie z oficjalnymi komunikatami przebudowywane Al. Racławickie miały być w tym tygodniu zwężone do dwóch pasów ruchu pomiędzy ul. Łopacińskiego a al. Długosza. Drogowcy mieli zedrzyć asfalt po stronie szkół chemicznych, następnie rozkopać drogę i zacząć układanie kanalizacji burzowej. W tym czasie cały ruch miał być prowadzony drugą połową jezdni. Okazuje się, że plan jest już nieaktualny.

– Prace rozpoczną się w późniejszym terminie ze względu na konieczność zapewnienia przez wykonawcę optymalnej organizacji ruchu – informuje Grzegorz Jędrzek z biura prasowego lubelskiego Ratusza. – W tej chwili wykonawca uzgadnia projekt takiej organizacji. O dacie jego wprowadzenia poinformujemy osobnym komunikatem.

Dlaczego zapowiadana wcześniej organizacja ruchu nie zostanie jednak wprowadzona w tym tygodniu? – Projekt w ostatnich dniach przechodził uzgodnienia z policją i Zarządem Transportu Miejskiego – odpowiada Jędrzek. – We wtorek Wydział Zarządzania Ruchem Dro-



Przebudowa Al. Racławickich pomiędzy ul. Łopacińskiego a al. Długosza nie rozpocznie się w tym tygodniu. Potrzeba więcej czasu, by zapewnić optymalną organizację ruchu

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

gowym i Mobilnością otrzymał go do weryfikacji. O szczegółach tej organizacji ruchu powiadomimy komunikatem po jej zatwierdzeniu.

Równocześnie trwają przymiarki do wyznaczenia objazdów, którymi mogłaby kursować komunikacja miejska, gdy nie w pełni przejezdna będzie ul. Lipowa.

Wszystko wskazuje na to, że częściowe zamknięcie jej jezdni, chociaż jeszcze nie teraz, będzie nieuniknione,

a jako możliwe zastępstwo rozważana jest m.in. ul. Chopina. ZTM na razie nie zdradza szczegółów.

– Trwa analiza kursowania komunikacji miejskiej na czas realizacji każdego z etapów inwestycji – przyznaje Justyna Góźdź z Zarządu Transportu Miejskiego. – O szczegółach będziemy informować w odpowiednim czasie.

Aktualnie drogowcy pracują na ul. Poniatowskiego, gdzie po jednej stronie drogi (tej koło szkół) zamknięty został chodnik oraz droga rowerowa. – Na chwilę obecną nie są planowane zamknięcia jezdni – zastrzega Jędrzek. Na większe utrudnienia zanoszą się tutaj pod koniec tygodnia, gdy wyburzany ma być narożny, opustoszały budynek, w którego miejscu poprowadzona ma być jezdnia. – Budynek jest przygotowywany do rozbiórki. Usuwane są m.in. okna.

Prace prowadzone są też w pobliżu ronda Honorowych Krwiodawców, gdzie jeszcze w maju można się spodziewać utrudnień polegających na zamykaniu poszczególnych wjazdów na rondo i kierowaniu ruchu przeciwną jezdnią.

Za alkohol zapłacą, ale nie wiedzą, czy go sprzedadzą

Restauratorzy z Lublina z niepokojem patrzą w przyszłość. Tylko niektórzy z radością przyjęli informację o możliwym otwarciu ogródków. Zdecydowana większość boi się, że nie udźwignie wysokich opłat za zajęcie pasa drogowego. Mowa o kilkunastu tysiącach złotych za sezon.

– Ekonomicznie to może być nieopłacalne – przyznaje Piotr Błoński, właściciel Incognito. Wszystko dlatego, że w ogródkach restauracyjnych będzie mogło zasiąść znacznie mniej gości niż dotychczas (odstęp między stolikami to 2 m.,



Otwarcie ogródków? – Ekonomicznie to może być nieopłacalne – mówią restauratorzy

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

a przy każdym mogą usiąść tylko dwie osoby). Nie ma też co liczyć na napływ turystów. Dlatego restauratorzy ze Starego Miasta proszą Ratusz o obniżenie tych opłat. Pozytywnej odpowiedzi na razie nie dostali. Teraz dochodzi jeszcze jeden problem.

– 31 maja mija termin wpłacenia kolejnej raty koncesji za alkohol. Liczymy na to, że miasto uczyni krok w naszym kierunku i zwolni nas z tej płatności, obniży lub opóźni. Nasze firmy znajdują się w bardzo złej kondycji i zwyczajnie nas na te opłaty nie stać – mówi Błoński. Ile lokale będą musiały zapłacić?

Średnio to kilka tysięcy złotych.

– Mimo że musieliśmy zawiesić działalność albo ograniczyć ją do dowozów, koncesja nie została zmniejszona. Alkoholu nie sprzedajemy, ale opłatę musimy wnieść? To jakiś absurd – denerwuje się inny restaurator i tłumaczy, że koncesji nie może zawiesić. Można ją wygasić, ale potem trzeba od nowa rozpocząć procedurę, płacić za koncesję, ale bez pewności powodzenia, bo każda gmina ma limity wydawanych zgód na sprzedaż alkoholu. Tymczasem samorząd Lublina tłumaczy, że nie może wprowa-

dział zwoleń ani ulg w opłatach za „koncesję”. – Wysokość opłaty za wydanie zezwolenia na sprzedaż alkoholu i sposób jej wnoszenia zostały określone w Ustawie o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi – tłumaczy Joanna Stryczewska z biura prasowego Ratusza. – Urząd Miasta nie ma żadnej możliwości stosowania innych zasad poboru tej opłaty niż te, które wynikają z ustawy – dodaje. Wpływy z tej opłaty zostały zaplanowane w tegorocznym budżecie Lublina na kwotę 8 mln zł.

AGNIESZKA KASPERSKA, (DRS)

Zostaliśmy w domach bardzo kulturalnie

Warsztaty Kultury w Lublinie już od półtora miesiąca realizują swój program w wersji online. Warsztaty z gry na ukulele, tutorial, jak samodzielnie zrobić film poklatkowy, internetowa szkoła pisankarstwa, spotkania z instrumentami świata czy wspominki z koncertów Innych Brzmień – to tylko niektóre propozycje, z których mogliśmy skorzystać #zostającwdomu.

Absolutnym hitem okazał się cykl spotkań T.ETNO z multiinstrumentalistą, który pokazywał nam instrumenty z całego świata w ramach projektu Małe Inne Brzmienia. Każdy z 4



820 fanów dobrej muzyki oglądało wspomnienie z koncertu Dezertera z 2019 na fanpage Innych Brzmień

FOT. ROBERT GRABLEWSKI/WARSZTATY KULTURY

odcinków widziało od 800 do nawet 1700 osób.

Ogromnym zainteresowaniem cieszył się też warsztat

Zrób animację poklatkową. Lekcje Sztuki online, który obejrzało około 1200 osób.

Ponad 1000 osób uczyło się przed Wielkanocą lubelskich wzorów na pisanki od pana Tomasza Krajewskiego, twórcy ludowego, którego można było spotkać osobiście na sierpniowym Jarmarku Jagiellońskim w Lublinie.

820 fanów dobrej muzyki oglądało wspomnienie z koncertu Dezertera z 2019 na fanpage Innych Brzmień. Dziś organizacja jakiegokolwiek masowego wydarzenia w inny sposób nie jest niestety możliwa.

770 osób wzięło udział w warsztacie Zielonym do

góry – przesadzanie roślin doniczkowych.

– Podane przez nas liczby to realnie zaangażowani uczestnicy, którzy oglądali przynajmniej połowę materiału wideo. Świadczy to o tym, że ludzie potrzebują kultury jak powietrza. Publiczność szuka i poświęca swój czas na odbiór właśnie takich treści. Jest to dla nas niezwykle ważne w chwili, kiedy o powrocie do sal kinowych i teatrów mówi się jako o jednym z ostatnich kroków powrotu do normalności – dodaje Paulina Skipirzepsa-Kamińska z Warsztatów Kultury w Lublinie.

(OPR. DW)

REKLAMA

**CENTRUM
GARNITUROWE
MELGIEWSKA 11**

CZYNNE 10-18 SOB. 9-14
szyjemy

MASECZKI

OCHRONNE

telefon 731121111
sprzedaż internetowa
dream.com.pl

Wirus pustoszy kasę miasta

FINANSE Dramatycznie maleją wpływy podatkowe do budżetu Lublina. Tylko w kwietniu do kasy miasta nie trafiło ponad 28 mln zł. – Skala spadku jest olbrzymia – przyznaje Ratusz, który szykuje się do ostrego cięcia wydatków. Część zaplanowanych na ten rok inwestycji ma być odłożona na później

Dominik Smaga

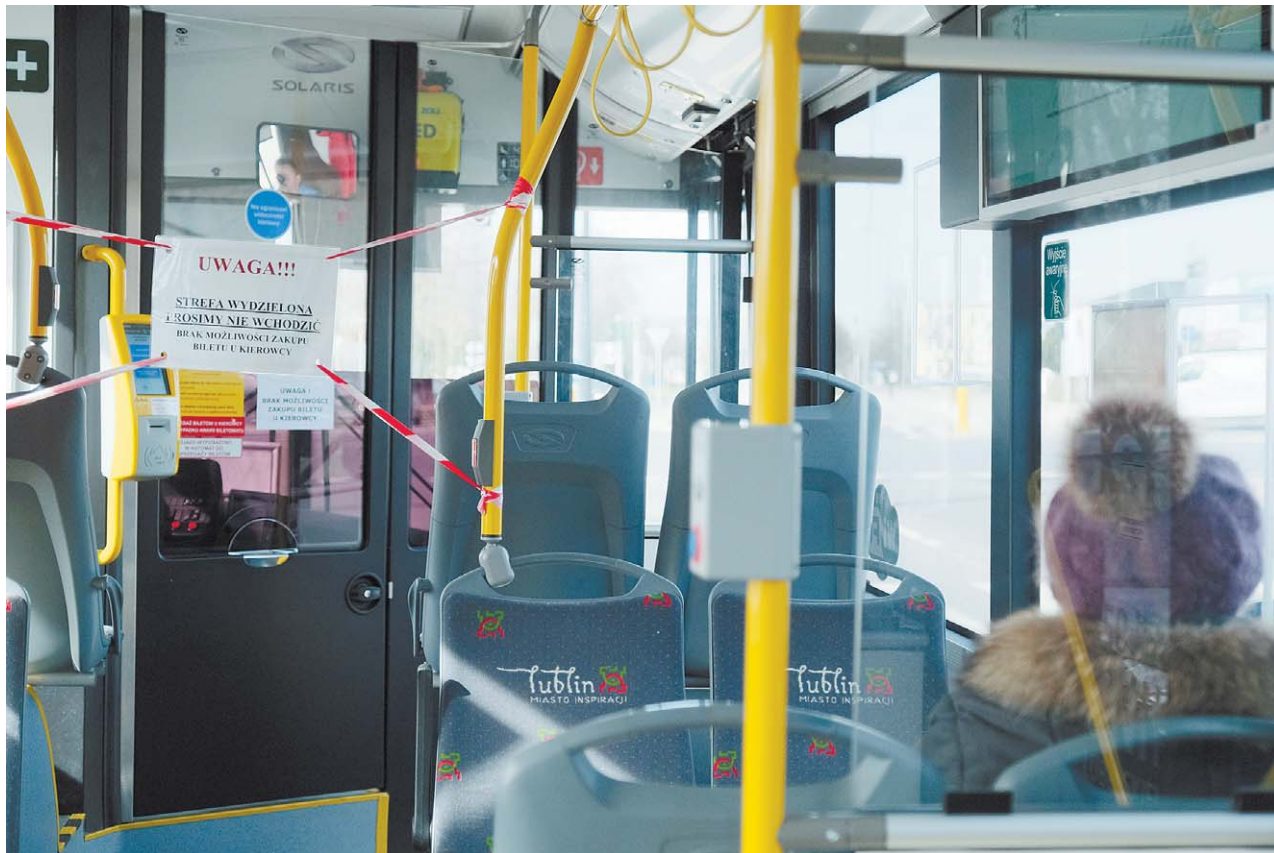
Tak źle z kasą miasta jeszcze nie było. Kwietniowe wpływy z CIT, czyli podatku dochodowego od firm (jego część dostaje gmina, w której firma ma siedzibę) były o dwie trzecie mniejsze od tych z kwietnia 2019 r.

– Wyniosły niespełna 3 mln zł, podczas gdy w tym samym okresie roku ubiegłego przekroczyły 9,1 mln – informuje Joanna Stryczewska z biura prasowego Ratusza.

O wiele gorszym problemem dla Lublina jest 41-procentowy spadek wpływów z podatku PIT. Chodzi o podatek dochodowy od osób fizycznych, który również wraca w części do miasta. Chociaż procentowo spadek jest mniejszy niż w przypadku CIT, to kwotowo zdecydowanie bardziej dotkliwy.

– Wpływy z tytułu udziału w PIT wyniosły w kwietniu tylko 31,84 mln zł i spadły w stosunku do analogicznego okresu roku poprzedniego o kwotę 22,44 mln zł – podaje biuro prasowe Ratusza.

Problemy zaczęły się już pod koniec zeszłego roku, gdy strumień pieniędzy wpływających do kasy mia-



Miejską kasę osłabia również spadek wpływów ze sprzedaży biletów komunikacji miejskiej

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

sta skurczył się wskutek zmian w polskim systemie podatkowym. W listopadzie i grudniu miasto dostało o ponad 1,13 mln zł mniej niż spodziewało się dostać, ale oznaczało to ubytek (mierzony rok do roku) na poziomie 1,2 proc. W styczniu, lutym i marcu ubytek wynosił 1,77 proc., co

oznaczało o 2 mln zł mniej niż w pierwszym kwartale 2019 r.

Demolująca dla miejskich finansów okazała się epidemia. – Pociąga za sobą dodatkowe, negatywne konsekwencje finansowe dla budżetu – przyznaje Stryczewska. – Niestety spodziewamy się, że tak olbrzymia skala

spadku wpływów z tytułu udziału w PIT może mieć miejsce również w kolejnym miesiącu.

Miejską kasę osłabia również spadek wpływów ze sprzedaży biletów komunikacji miejskiej. – W kwietniu wyniósł około 81 proc. – informuje Justyna Góźdź z Zarządu Transportu Miejskiego.

W kwietniu 2019 r. sprzedane zostały bilety na kwotę 6,2 mln zł, w tym roku wpływy były o 5 mln zł mniejsze. Pesymistyczne wyliczenia ZTM wskazują, że w skali roku uszczerbek może wynieść 40 mln zł, prezydent Lublina mówi o jeszcze większej kwocie, nawet 50 mln zł.

Ratusz już tworzy plan cięcia wydatków. Prezydent polecił szefom miejskich jednostek i dyrektorom wydziałów Urzędu Miasta Lublin, aby przedstawili mu możliwe oszczędności nadających się odłożenia na później oraz zaproponowanie innych cięć wynoszących nie mniej niż 10 proc. wydatków bieżących. Propozycje miały być zgłoszone do poniedziałku.

– Czekamy jeszcze na informacje od niektórych jednostek, równoległe analizowane są te już przekazane – stwierdza Stryczewska. Ratusz nie informuje na razie, jakie inwestycje mogą zostać wstrzymane. – O dalszych krokach będziemy mogli mówić nie wcześniej niż na przełomie maja i czerwca.

PROBLEMY MAJĄ WSZYSCY

Nie tylko Lublin ma zmniejszone wpływy z podatków PIT oraz CIT. – Spadek jest dramatyczny – przekazuje Związek Miast Polskich, który zbiera dane od samorządów. Wynika z nich, że kwietniowe wpływy z podatku PIT są w Białej Podlaskiej niższe o ponad 2,8 mln zł od kwoty z kwietnia 2019 r. W Biłgoraju różnica wynosi 960 tys. zł, zaś w Łukowie ponad 1,2 mln zł.

Na rehabilitację w czasie epidemii

ZDROWIE Zaczęła działać ponownie część ośrodków rehabilitacji. Pierwszych pacjentów przyjęły już trzy lubelskie szpitale

Od poniedziałku pacjentów przyjmują ośrodek rehabilitacji leczniczej i ośrodek rehabilitacji kardiologicznej szpitala wojewódzkiego przy al. Kraśnickiej w Lublinie.

– Jesteśmy dużą placówką, mamy ośrodek dzienny, fizjoterapię ambulatoryjną i poradnię, przez ostatni tydzień przygotowaliśmy się więc do ponownego otwarcia, żeby zapewnić maksymalne bezpieczeństwo zarówno pacjentom, jak i personelowi – tłumaczy Agnieszka Pawlińska-Molas, zastępca kierownika ds. fizjoterapii ośrodka rehabilitacji leczniczej szpitala wojewódzkiego przy al. Kraśnickiej w Lublinie. – W pierwszej kolejności są przyjmowani pacjenci, którzy byli w trakcie zabiegów, kiedy ze względu na epidemię ośrodek został tymczasowo zamknięty. Od wtorku zaczniemy realizować wizyty fizjoterapeutyczne, w następnej kolejności uruchamiamy poradnię lekarską.

– W szpitalu dziecięcym rejestrację pacjentów zaczęliśmy już w piątek, dzisiaj pierwsi z nich byli na zajęciach. Na razie przyjęliśmy kilkanaście osób. Od jutra uruchamiamy oddział dzienny opóźnienia wieku rozwojowego – mówi Jarosław Napiórkowski, kierownik Zakładu Fizjoterapii w Uniwersyteckim Szpitalu Dziecięcym w Lublinie i szef regionu lubelskiego Krajowej Izby Fizjoterapeutów.

– Pacjent jest rejestrowany telefonicznie, sprawdzamy, czy skierowanie jest kompletne, a także przeprowadzamy telefoniczną ankietę epidemiologiczną i zapisujemy na konkretny termin – tłumaczy Pawlińska-Molas i dodaje, że pacjent powinien przyjść 15 minut wcześniej przed wyznaczoną godziną w masce i rękawiczkach. – Musi mieć też ze sobą drugą czystą maseczkę, której będzie używał podczas zabiegów – wyjaśnia Pawlińska-Molas.

Pacjenci wchodzi bezpośrednio do ośrodka rehabilitacji

osobnym wejściem. Ochrona ma listę osób zapisanych na konkretny dzień. – Przyjmujemy siedem osób na godzinę. To umożliwia nam sprawne przyjmowanie, bez kumulowania pacjentów przed gabinetami zabiegowymi – tłumaczy Pawlińska-Molas i podkreśla: Ze względu na sytuację epidemiologiczną nie realizujemy jeszcze zabiegów na basenie, ani masażu leczniczego.

– W szpitalu dziecięcym pacjent jest umówiony na konkretną godzinę i jest odbierany z bramki przy wejściu. Tam też odprowadzamy go po zajęciach. Zarówno personel, jak i pacjenci mają środki ochrony osobistej – tłumaczy Napiórkowski.

Jak dodaje Napiórkowski, od poniedziałku przyjmuje też ośrodek w SPSK4 w Lublinie, z kolei od 18 maja zacznie działać ośrodek rehabilitacji w Szpitalu Neuropsychiatrycznym w Lublinie, a w przyszłym tygodniu – szpitala wojskowego w Lublinie.

KATARZYNA PRUS

Dał Polsce wolność



Lubelskie obchody przygotował m.in. Związek Piłsudczyków Oddział Lublin

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Wczoraj w 85. rocznicę śmierci Józefa Piłsudskiego złożono wieńce i kwiaty przed pomnikiem Marszałka na placu Litewskim w Lublinie.

„Dał Polsce wolność, granice, moc i szacunek”. Słowa wypowiedziane w dniu pogrzebu Józefa Piłsudskiego (ur. 1867 – zm. 1935) przez prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego znakomicie oddawały rolę Marszałka w dziejach Polski – przypomnieli na tej okazji Instytut Pamięci Narodowej.

Piłsudski sformułował ideę walki zbrojnej o niepodległość w czasie, gdy wiarę w jej spełnienie podzielali znikoma część społeczeństwa polskiego. Mimo to konsekwentnie wcielał ją w życie. Zainicjował stworzenie Związku Walki Czynnej i organizacji strzeleckich przed I wojną światową.

Dowodził I Brygadą Legionów i bił się o niepodległość z Rosją. Później rzucił wyzwanie pozostałym państwom zaborczym – Niemcom i Austro-Węgrom,

które uwięziły go w twierdzy w Magdeburgu. W listopadzie 1918 r. z woli narodu został Naczelnikiem Państwa i rozpoczął proces budowy państwowości polskiej oraz Wojska Polskiego.

Jako Naczelnny Wódz poprowadził wojsko do wojny o granicę wschodnią Rzeczypospolitej. Zwycięstwo w tych zmaganiach, których kulminacyjnym momentem było odparcie najazdu bolszewickiego, zdecydowało o bycie młodego państwa. (DW, IPN)

Sztuka wyboru szkoły

OŚWIATA Nie w połowie maja, ale dopiero miesiąc później ruszy rekrutacja do klas pierwszych szkół ponadpodstawowych. Dokumenty można będzie składać dopiero 15 czerwca. Doradcy zawodowi podkreślają, że dodatkowy czas warto wykorzystać na głębsze przemyślenie wyboru nowej szkoły

Agnieszka Kasperska

Epidemia koronawirusa spowodowała, że nie odbyły się zaplanowane na kwiecień egzaminy ósmoklasisty. Jeśli sytuacja epidemiologiczna na to pozwoli, trzydniowe zmagania z wiedzą rozpoczną się 16 czerwca.

Wniosek o przyjęcie do szkoły ponadpodstawowej wraz z dokumentami będzie można składać od 15 czerwca do 4 sierpnia 2020 r. (z wyjątkiem np. oddziału dwujęzycznego czy oddziału międzynarodowego).

Do 4 sierpnia donieść trzeba będzie świadectwo ukończenia szkoły oraz zaświadczenie o wynikach egzaminu ósmoklasisty (dopuszczalna jest także wersja elektroniczna).

12 sierpnia zostaną ogłoszone listy kandydatów zakwalifikowanych i niezakwalifikowanych do szkół, a tydzień później – ogłoszone zostaną listy kandydatów przyjętych. W tym roku nie będzie rekrutacji uzupełniającej.

– Kandydaci do szkół ponadpodstawowych, którzy nie zostaną przyjęci do szkół dla młodzieży w postępowaniu rekrutacyjnym, będą przyjmowani do tych szkół na podstawie decyzji dyrektora placówki – informuje Ministerstwo Edukacji Narodowej.

– Wybór szkoły ponadpodstawowej to jedna z ważniejszych decyzji



W liceach ogólnokształcących, zarówno tych prywatnych, jak i publicznych, są 3194 miejsca dla nowych uczniów

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

w życiu młodego człowieka. Ważne jest, aby wybory Państwa dzieci były odpowiedzialne, aby przy tych wyborach uwzględnić możliwości, zainteresowania, predyspozycje oraz przeanalizować kryteria wyboru poszczególnych typów szkół – podkreśla zwracając się do rodziców Iwona Lipiec, wicedyrektor, doradca zawodowy w Zespole Szkół nr 5 im. Jana Pawła II w Lublinie i jednocześnie wojewódzki konsultant do spraw

doradztwa zawodowego w Lubelskim Samorządowym Centrum Doskonalenia Nauczycieli.

Iwona Lipiec przygotowała prezentację dostępną na stronie internetowej lubelskiego kuratorium, gdzie tłumaczy, co czeka uczniów w danym typie szkół i na

co zwracać uwagę przy ich wyborze.

Na stronie kuratorium znaleźć można też informator szkół ponadpodstawowych. Tylko w Lublinie ofertę dla absolwentów podstawówek przygotowały 52 szkoły. W szkołach branżowych I stopnia w 23 klasach czeka 592 miejsc. Największy nabór, aż 160 osób,

planuje Branżowa Szkoła Rzemieślnicza I stopnia w Lublinie im. Jana Kilińskiego. Zamierza ona uczyć aż na 21 kierunkach. To m.in. elektromechanik pojazdów samochodowych, monter sieci i instalacji sanitarnych oraz blacharz samochodowy i kuśnierz.

W lubelskich technikach w 64 klasach naukę będzie mogło rozpocząć 1877 osób. Najwięcej, bo aż 245 miejsc, przygotowano w Technikum „Lider”. Po 192 miejsca czekają w Technikum Budowlano-Geodezyjnym, Technikum Energetyczno-Informatycznym i Technikum Transportowo-Komunikacyjnym.

Przykładowe zawody, które w ostatnich latach cieszyły się największą popularnością to technik informatyk, technik ekonomista, mechanik pojazdów samochodowych i technik hotelarstwa.

W liceach ogólnokształcących, zarówno tych prywatnych, jak i publicznych, miejsca w klasach czekają na 3194 uczniów. Najwięcej, po 224 pierwszoklasistów, chcą przyjąć I LO im. Stanisława Staszica, III LO im. Unii Lubelskiej, V LO im. Marii Skłodowskiej-Curie oraz XXIII LO im. Nauczycieli Tajnego Nauczania.

Tradycyjnie już najbardziej obleganymi kierunkami są profile matematyczno-fizyczny, matematyczno-informatyczny, biologiczno-chemiczny i humanistyczny.

DZIECI AKI RZĄDZA

Dzień dziecka coraz bliżej!
Zgłoś swoją pociechę do konkursu
i wygrajcie **atrakcyjne nagrody!**

PARTNER

**MAGICZNE
OGRODY**
RODZINNY PARK TEMATYCZNY
JANOWIEC



dziennik
WSCHODNI



Park Labiryntów i Miniatur
w Rąbławie

Regulamin oraz formularz zgłoszeniowy dostępny
na www.dziennikwschodni.pl
Zgłoszenia przyjmujemy do 29 maja do godziny 12:00



Horaj w rodzinnych lasach

W DOMU Po sześciu miesiącach nieobecności ryś Horaj wrócił na Roztocze. – Wszystko poszło w dobrym kierunku. Zwierzę ma tzw. koci instynkt łowiecki, który pozwoli mu przetrwać w naturalnym środowisku – mówi dr Sabina Nowak, prezes Stowarzyszenia dla Natury „Wilk”

Patryk Pytlak

Przypomnijmy, Horaj od końca listopada przebywał Ośrodku dla Dzikich Zwierząt „Mysikrólik” w Bielsku-Białej. Uratowali go przyrodnicy po tym, jak na drodze prowadzącej do Hrebennego samochód śmiertelnie potrafił jego matkę. Młody rys miał wówczas 7 miesięcy. Bez opieki nie miał szans na przeżycie. Małym zajęło się Stowarzyszenie dla Natury „Wilk”, które we współpracy z pracownikami Roztoczańskiego Parku Narodowego i lokalnymi przyrodnikami go odłowilo.

Teraz po 6 miesiącach nieobecności wraca na Roztocze. – Horaj nabrał sporo sił w ośrodku rehabilitacji, bardzo zmężniał i wyrósł. Kiedy były przeprowadzone na nim ostatnie badania, ważył ponad 16 kilogramów. Przez cały ten okres był żywiony mięsem saren, które zginęły na drogach. Miał więc natu-



Horaj stawia pierwsze kroki w swoim naturalnym środowisku na Roztoczu

FOT. STOWARZYSZENIA DLA NATURY „WILK”

ralny pokarm – mówi prezes stowarzyszenia.

Teraz zwierzę wraca do swojego naturalnego środowiska. – Uznaliśmy, że jest to najlepszy okres, żeby go wypuścić. W maju rodzą się młode sarny, zające, które są łatwiejszą zdobyczą dla nie-

doświadczonych kota – wyjaśnia dr Nowak.

Horaj został wypuszczony w otulinie Roztoczańskiego Parku Narodowego w obecności pracowników RPN, Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Lublinie i lekarza weterynarii.

Przez najbliższe 1,5 roku będzie obserwowany przez członków stowarzyszenia. Przed wypuszczeniem na wolność założono mu

specjalną obrożę telemetryczną.

– Będziemy mieli pełen obraz adaptacji zwierzęcia do środowiska naturalnego oraz będziemy wiedzieli, jakie są jego relacje z innymi rysiami

– dodaje prezes stowarzyszenia.

Na Roztoczu mieszka kilkunastu przedstawicieli tego gatunku.

Na filmie udostępnionym przez stowarzyszenie widać, jak zwierzę stawia pierwsze kroki w swoim nowym – starym otoczeniu. Od przyrodników dodatkowo dostał „wyprawkę” w postaci kilku żywych zwierząt.

– Chcieliśmy zobaczyć czy ma potencjał. Czy jest w stanie coś samemu złapać i zjeść – wyjaśnia dr Sabina Nowak.

Maluchy do żłobków

Przedszkola i żłobki w Białej Podlaskiej zostaną otwarte w najbliższy poniedziałek.

Z przeprowadzonej przez dyrektorów placówek analizy wynika, że do przedszkoli oraz żłobków wróci około 20 proc. maluchów. – Wdrożyliśmy działania rekomendowane przez Głównego Inspektora Sanitarnego. Chodzi o zabezpieczenie środków ochrony osobistej i dezynfekujących – zaznacza prezydent Michał Litwiński.

Tego samego dnia placówki otworzy też Łuków. – W pierwszej kolejności z przedszkola powinny skorzysta dzieci, których rodzice nie mają możliwości pogodzenia pracy z opieką w domu – zaznacza burmistrz Piotr Płudowski. – Pierwszeństwo mają też dzieci pracowników ochrony zdrowia, służb mundurowych, pracowników handlu i przedsiębiorstw produkcyjnych realizujących zadania związane z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19 – dodaje burmistrz.

Wcześniej, bo już w miniony poniedziałek, do placówek poszli już najmłodsi mieszkańcy Międzyrzecza Podlaskiego. Chodzi o cztery samorządowe przedszkola. Przygotowano w nich ośmioosobowe oddziały.

(EB)

Podjedź – pobiorą ci próbkę

Przy bialskim szpitalu uruchomiono mobilny punkt testów na koronawirusa.

– Punkt jest przeznaczony dla osób przebywających na kwarantannie. Dwunastego dnia kwarantanny osoba może zrealizować badanie, pod warunkiem że dysponuje własnym samochodem – tłumaczy Magdalena Us, rzecznik placówki. Chodzi o to, aby przemieszczać się bez kontaktu z innymi osobami. Test jest bezpłatny.

Punkt znajduje się bezpośrednio przy Izbie Przyjęć

Oddziału Obserwacyjno-Zakaźnego. Jest czynny w godz. 16-18. W regionie jest 10 takich miejsc. Badanie jest zalecane, ale jest dobrowolne.

Obecnie w bialskim szpitalu nie ma już pacjentów chorych na koronawirusa. Hospitalizowanych było tu sześć osób, ale wszyscy wyzdrowieli.

(EB)

Punkt mobilnych testów przeznaczony jest wyłącznie dla osób przebywających na kwarantannie

FOT. WSZS



Młyn kultury



CHEŁM. Jest umowa i za kilka miesięcy dowiemy się, co będzie w młynie Michałki.

W lutym za 450 tys. zł miasto kupiło młyn Michałki przy ul. Lubelskiej. W poniedziałek, 11 maja, podpisano umowę na opracowanie wielobranżowej dokumentacji projektowej rewitalizacji budynku. Będzie to kosztować Chełm kolejne 197 tys.

Na realizację projektu wykonawca, Pracownia Architektów ZEN z Katowic, ma czas do 30 października

FOT. UM CHEŁM

zł ale projekt ma być gotów już 5 czerwca.

– Zgodnie z pierwotnym założeniem obiekt zostanie przeznaczony na działalność kulturalną. Ma się w nim znaleźć sala widowi-

sko-teatralna z wyposażeniem multimedialnym pozwalającym na projekcje filmów i sala ekspozycyjna z przeznaczeniem pod galerię Muzeum Ziemi Chełmskiej – mówi Dominik Gil z gabinetu prezydenta Chełma. – Wstępna koncepcja zakłada też stworzenie na dachu lub na ostatniej kondygnacji budynku kawiarni z widokiem na panoramę Chełma.

(WZ)

Kozłówka zaprasza!

Od czwartku, 14 maja będzie można zwiedzić Muzeum Zamoyskich w Kozłówce. Pałac, Powozownia i Galeria Sztuki Socrealizmu będą czynne od wtorku do niedzieli w godzinach 11-15. Dla bezpieczeństwa zwiedzających wnętrza pałacowe będzie można zwiedzać w grupach do 5. osób pod opieką pra-

cownika, słuchając nagrania przewodnika. Powozownię i Galerię Sztuki Socrealizmu jednocześnie może zwiedzić również do 5 osób, zaś Kaplica pałacowa pozostanie jeszcze zamknięta, a jej wnętrza zobaczymy z przedziałka przez kratę drzwiową. Podczas zwiedzania Muzeum w Kozłówce będzie trzeba zachować dystans od innych osób oraz nosić ma-

seczki. Od zeszłego tygodnia można także spacerować po zabytkowym parku otaczającym rezydencję.

Bilety wstępu do Muzeum Zamoyskich w Kozłówce można kupić przez internet lub w kasie muzeum. Informacje o nowych zasadach zwiedzania znajdują się na stronie internetowej www.muzeumzamoyskich.pl.

(RED)



W Sobiborze przypomną tragiczną historię

WŁODAWA. Po ponad czterech latach starań rusza remont zabytkowej stacji kolejowej Sobibór. Starosta włodawski właśnie podpisał umowę na wykonawstwo z wyłonioną drogą przetargu miejscową firmą Handbud.

W wyremontowanej stacji (w czasie niemieckiej okupacji była częścią sobiborskiego miejsca kaźni), docelowo ma funkcjonować Centrum Edukacji Historycznej „Stacja Sobibór”. Wartość całego projektu to 2,4 mln zł, przy czym powiat uzyskał na ten cel 85-procentowe dofinansowanie w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego. Same prace budowlane pochłoną prawie 1,2 mln zł i potrwią do końca listopada. Centrum zacznie funkcjonować w połowie przyszłego roku.

CEH „Stacja Sobibór” to pomysł Andrzeja Romańczuka, starosty włodawskiego.

– Chcemy ocalić od zapomnienia miejsce zwią-



Do obozu zagłady w Sobiborze niemieccy hitlerowcy

FOT. STAROSTWO POWIATOWE, WE WŁODAWIE

zane z martyrologią Żydów, jakim jest ta zabytkowa stacja – mówi starosta. – Także tchnąć w nie nowe życie w postaci Centrum Eduka-

cji Historycznej. Sobibór jest bowiem jedną z dwóch – obok Auschwitz – najbardziej rozpoznawalnych polskich miejscowości w

świecie, które są związane z tragedią Holocaustu.

Zgodnie z projektem stacyjny budynek ma być wyremontowany w stylistyce

lat 20. – Będzie to miejsce z czytelnia, gdzie prowadzone będą warsztaty edukacyjne, wystawy i spotkania naszej młodzieży z rówieśnikami z Izraela, Austrii czy Holandii – mówiła Dziennikowi w październiku 2018 r. Anna Wygiera-Antoniuk z włodawskiego starostwa. – W stojącym po sąsiedzku budynku zostanie odtworzona przedwojenna poczta, a w zrekonstruowanych budynkach telefonicznych będą zainstalowane stanowiska multimedialne. W piwnicy powstanie tzw. lampiarnia, czyli pomieszczenie z tradycyjnym sprzętem kolejowym.

Na nowo zostanie zaaranżowane także otoczenie stacji. Między innymi powstanie tam peron kolejowy, parking samochodowy i rowerowy oraz ekspozycyjna promenada. Przyszłe centrum ma ściśle współpracować z miejscowym Muzeum Byłego Niemieckiego Obozu Zagłady.

Poza przyznanymi już środkami unijnymi starostwo liczy także na finansowe wsparcie ze strony zaopiecznionej z powiatem włodawskim warszawskiej fundacji Laetitia i holenderskiej prowincji Gelderland. To właśnie Sobibór był miejscem kaźni jednej trzeciej holenderskich Żydów zgładzonych przez Niemców podczas II wojny światowej.

Wybudowany prawdopodobnie w 1887 r. stacyjny budynek w Sobiborze przekazali włodawskiemu starostwu już latem 2015 r. Pośrednikiem była Fundacja Polsko-Niemieckie Pojednanie. Starosta zobowiązał się wtedy do wyremontowania obiektu. Gotowy budynek miał zostać przekazany Muzeum na Majdanku, do którego należy też Muzeum Byłego Niemieckiego Obozu Zagłady w Sobiborze. Lubelskie muzeum jednak odżegnało się od tego obiektu. Ostatecznie pozostanie on na utrzymaniu starostwa.

JACEK BARCZYŃSKI

Kiedy pojedziemy do kina?

Puławy przyzwyczyły swoich mieszkańców do corocznych seansów kina samochodowego. Jednak ze względu na przepisy związane z pandemią, teraz nie wchodzi to w grę. Urzędnicy czekają na zniesienie restrykcji. Z uwagi na brak wydarzeń kulturalnych, wśród mieszkańców Puław pojawił się pomysł przyspieszenia organizacji letniego kina samochodowego. Pytanie o taką możliwość do prezydenta miasta wysłał w tym miesiącu Hubert Banaszek. Paweł Maj o opinie w tej sprawie zwrócił się do puławskiego sanepidu, a ten wskazał

na zapisy rozporządzenia, które jednoznacznie blokuje możliwość organizacji samochodowego kina. Prezydent zapewnił jednak, że „jeśli sytuacja na to pozwoli”, puławianie obejrzą filmowe seanse.

– Jeśli kina samochodowe będą legalne, będziemy chcieli je zorganizować. Myślimy o lipcu, oczywiście na parkingu Puławskiego Parku Naukowo-Technologicznego – mówi Łukasz Kołodziej z Wydziału Kultury, Promocji i Komunikacji Społecznej puławskiego magistratu. Chęć organizacji kina potwierdza także Tomasz Szymajda, prezes PPNT.

Kino samochodowe w Puławach zazwyczaj uzupełniało miejską ofertę kulturalną. W tym roku, z uwagi na pandemię, filmowe seanse na parkingu technoparku mogą być natomiast jedyną puławską imprezą tego rodzaju w ciągu całego lata.

– To najbezpieczniejsza forma wydarzenia kulturalnego, czegoś, w czym wspólnie może uczestniczyć wielu mieszkańców. Dlatego mamy ogromny wzrost zainteresowania kinem samochodowym ze strony tak samorządów, jak i prywatnych firm. Ten skok ocenilibym nawet na 1000 procent licząc

rok do roku. Wszyscy czekają już tylko na zgodę i rezerwują terminy – mówi Przemysław Żurek, właściciel firmy kinomobilne.pl.

Sama organizacja kina samochodowego w czasie pandemii tylko w niewielkim stopniu różniłaby się od standardowej. Największą, spodziewaną różnicą może być brak leżaków i innych miejsc siedzących dla osób niezmotywowanych (lub ich rozstawienie na większej przestrzeni). Do tego doszedłby obowiązek zastrzeżenia ust i nosa oraz konieczność zachowywania wymaganego dystansu.

RADOSŁAW SZCZĘCH



Letnie kino samochodowe to cykliczna impreza w Puławskim Parku Naukowo-Technologicznym

FOT. RS (ARCH)

Rodzice przeciw łączeniu klas

Rodzice uczniów ze szkoły podstawowej w Sworach (gmina Biała Podlaska) sprzeciwiają się połączeniu dwóch klas piątych. Gmina w ten sposób szuka oszczędności, bo co roku do oświaty dokłada 12 mln zł z własnego budżetu.

Obecne klasy piąte od września miałyby stworzyć jeden oddział szóstoklasistów. – Uważamy, że nie można traktować naszych dzieci przedmiotowo. Teraz jedna klasa liczy 14 osób, a druga 19. Po połączeniu w jedną liczyłaby 33 uczniów. Naszym zdaniem to zdecydowanie zbyt liczna grupa – mówi jeden z rodziców.

Wskazuje, że różnice w wieku dzieci sięgają nawet 20 miesięcy. – Wśród nich są dwa roczniki 2008 i 2009. Nasze dzieci zostały objęte

obowiązkiem rozpoczęcia edukacji w wieku 6 lat, po czym po roku nauki okazało się, że dotyczy to tylko ich rocznika – przypomina rodzic. – Również nasze dzieci po roku nauki dowiedziały się, że nie będą już chodzić do 6-klasowej szkoły podstawowej, tylko nastąpi radykalna zmiana systemu nauczania – dodaje. Zdaniem mieszkańca gminy „dzieci już raz zostały skrzywdzone przez reformę”.

– Czy pieniądze, mogą być argumentem narażającym 33 dzieci i ich rodziny na takie zmiany w dalszej edukacji? – zastanawiają się rodzice. Apelują do władz samorządowych o zmianę decyzji.

Głos w tej sprawie zabrali również radni na ostatniej sesji rady gminy. – Rodzice boją się połączenia z troski o swoje dzieci, o ich dalszy roz-

wój – zauważa radny Marek Czeczko.

Władze gminy odpowiadają, że decyzja jeszcze nie zapadła. – Szukamy oszczędności wszędzie. Oprócz subwencji ministerialnej, z własnego budżetu dokładamy do szkół ponad 12 mln zł. Na jedną szkołę wychodzi więc ponad 1 mln zł – zaznacza wójt Wiesław Panasiuk. – Stąd próba minimalizowania wydatków na oświatę, bo za moment będziemy wszystko dokładali do szkół i żadnych innych zadań nie będziemy robić.

Gmina powołała zespół, który ma przeanalizować różne rozwiązania. – To są równorzędne klasy, ci uczniowie się znają – podkreśla wójt. Do szkoły w Sworach uczęszcza 183 dzieci. Placówka istnieje od ponad 100 lat.

EWELINA BURDA

Wędkarze wpatrują się w wodę

BIAŁA PODLASKA. Na wyniki wody z Krzny trzeba jeszcze poczekać. Ale wędkarze niepokoją się już kolejnym sygnałem o zanieczyszczeniu wód.

Kilka dni temu w oczyszczalni ścieków w Białej Podlaskiej była awaria. – Doszło do niej w piątek. Na miejscu była policja. Koparka rozwalila rurę, ścieki wypłynęły – relacjonuje Jan Kwiecień, prezes zarządu bialskiego okręgu Polskiego Związku Wędkarskiego. – Rano w sobotę nie wyglądało to dobrze. Monitorujemy, czy nie zagraziło to rzece.

Miasto zapewnia, że awaria została natychmiast usunięta. – Nastąpił jedynie niewielki wyciek spowodowany awarią powstałą podczas prowadzenia prac ziemnych na terenie oczyszczalni ście-

ków. 8 maja WIOŚ dokonała kontroli, która potwierdziła, że Krzna nie została zanieczyszczona – podkreśla Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik bialskiego magistratu.

Przypomnijmy, że tydzień temu nasza czytelniczka zauważyła na Krznie ławice śniętych ryb. Bialska delegatura Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska pobrała próbki do badań. Wyniki mają być znane za tydzień. Wędkarze uważają, że ktoś zatruł rzekę. Ale Edward Dec, kierownik bialskiej delegatury tłumaczył, że niedawne opady, które wystąpiły po długim okresie bezdeszczowym, mogły spowodować spływ zanieczyszczeń do rzeki. W ten sposób rybam mogło zabraknąć tlenu.

Ale nasz czytelnik zwraca uwagę na jeszcze inny pro-

blem. – Przy brzegach Krzny jest mnóstwo jest śniętych ryb. Zaczynają się rozkładać. Kto to uprzątnie? – zastanawia się pan Tomasz. – Jeżeli ktoś zauważy skupiska śniętych ryb, to należy nas powiadomić, a my wyślemy patrol do odłowienia – zapewnia prezes Kwiecień.

WIOŚ w Białej Podlaskiej otrzymał w poniedziałek zgłoszenie o możliwym zanieczyszczeniu rzeki Piszczanki. Jest to lewy dopływ Krzny. – Nasi inspektorzy wyjechali w teren, aby obejrzeć stan rzeki i ewentualnie pobrać próbki do badań – zaznacza Teresa Demidowicz z bialskiego WIOŚ. Z relacji osoby, która zgłosiła to do WIOŚ, wynika, że woda miała nienaturalny kolor i zapach.

EWELINA BURDA

Przedsiębiorcy czekają na tarczę

PIENIĄDZE Właściciele sal weselnych, salonów urody i fryzjerzy nadal liczą straty. Czekają na możliwość odmrożenia swoich działalności oraz obiecaną tarczę antykryzysową. O ile wypłata mikropożyczek przyspiesza, to już tzw. postojowe notuje opóźnienia – podkreślają

Radosław Szczęch

Odcieci od dochodów są m.in. właściciele sal bankietowych. Ten sezon może być najgorszym w historii. – Ludzie odwołują przyjęcia komunijne, wesela, a nawet rezygnują ze ślubów. Niektórzy proszą nawet o zwrot zaliczek sprzed kilku lat – mówi Leszek Bernat, właściciel sali „Arkadia” w Górze Puławskiej. – Ja nie odczułem jeszcze żadnej pomocy od państwa, a ta cała „tarcza” to jest moim

zdaniem śmiech na sali. Przysyłają mi tylko propozycje nowych kredytów, a ja muszę spłacić poprzedni – narzeka przedsiębiorca.

Nie lepsze nastroje ma także kierownictwo puławskiej spółki Emotivo, działającej w branży rozrywkowej („Prezent Marzeń”). Znaczna część ich działalności została zamrożona przez zamknięcie galerii handlowych. Te ostatnie zostały już otwarte, ale przyszłość tzw. wysp (małych stoisk), na których bazuje puławska firma, nadal nie jest pewna.

– Galerie handlowe straciły nawet 70 proc. dawnego ruchu. Obawiamy się, że ponowne otwarcie wysp w takich warunkach nie przyniesie nam wpływów, które pokryłyby koszty ich utrzymania – przyznaje Grzegorz Rożański, założyciel Emotivo. Jak dodaje, kłopotem jest także zbyt wolne wypłacanie świadczeń postojowych przez ZUS oraz niższy, niż się spodziewano, zasiłek opiekuńczy.

– Wnioski o mikropożyczkę (5 tys. zł – red.) i dofinansowanie wynagrodze-

nia złożyłam dwa tygodnie temu, ale jeszcze niczego nie dostałam. Te pieniądze bardzo by mi się przydały, bo od marca nie zarabiam, więc jest dosyć ciężko – mówi Anna Kowalewska z salonu urody StudioAnn w Puławach.

W podobnej sytuacji jest Bożena Swatek, właścicielka salonu fryzjerskiego w Puławach. Ta mikropożyczkę odebrała pod koniec ubiegłego tygodnia, ale na postojowe nadal czeka.

– Za kwiecień to miało być 1,3 tys. zł postojowe-

go. Minęło kilka tygodni, jak wrzuciłam wniosek do ich skrzynki i nadal nic. A dopóki nie otrzymam tych pieniędzy, nie mogę wnioskować o nową pomoc, więc sama już nie wiem, co robić. Mimo że nie mogę zarabiać, lokal muszę opłacić. Z mediami to ponad 2,5 tys. zł na miesiąc – wylicza.

Na przelew z ZUS-u oczekuje także Ewa Cywka z puławskiego Studia Kolor. – Klientki już dzwonią, pytają, ale otworzyć zakładu nadal

nie mogę. Cały czas czekam też na zasiłek postojowy. Wniosek o jego wypłatę złożyłam już 2-3 tygodnie temu – przyznaje właścicielka.

Puławscy przedsiębiorcy, z którymi rozmawialiśmy, nie stracili jednak wiary w to, że ten trudny okres uda im się przetrwać. Narzekają na opóźnienia w otrzymywaniu świadczeń, ale na ogół nie rezygnują z prowadzenia swoich firm i przygotowują się już do wyjścia ze stanu gospodarczej hibernacji.

Zajrzeli w rury, wydadzą miliony

CHEŁM Kamery pokazały, gdzie wydać 2,5 miliona na remont najbardziej zniszczonych kanałów

Renowację kanałów sanitarnych w ulicach, które będą w Chełmie remontowane, Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej zaplanowało już dawno. Dzięki zdjęciom z kamer, które dokonywały pod ziemią inspekcji, spółka naprawi prawie 2,4 km sieci. Wstępnie będzie to kosztować blisko 2,5 miliona złotych. – Są to prace konieczne, dotyczą kanałów wybudowanych m.in. w 1959 i 1978 roku – mówi Marcin Czarnecki, prezes chełmskiego MPGK.

Tak prace poniekąd wymusiły miejskie plany drogowe – urzędnicy ogłosili wykonanie do końca roku 15 ważnych inwestycji na ulicach. Znaczna część sieci wybudowana została w latach 70-80 ubiegłego wieku, gdy do budowy kolektorów



stosowano wówczas kiepskiej jakości rury betonowe. Cały system miejski to 178 km sieci kanalizacji sanitarnej, którą średnio każdego dnia odprowadzanych jest

do oczyszczalni blisko 8 tys. m³ ścieków.

– W ramach działań modernizacyjnych na ten rok zaplanowano renowację kanałów sanitarnych w ulicach, na któ-

rych planowane są prace przy odbudowie ich nawierzchni, tj. w ul. Kolejowej oraz al. 3-go Maja i ul. Mościckiego ze względu na budowę ronda – mówi Marcin Czarnecki,

Renowacja sieci kanalizacyjnej będzie prowadzona metodą bezodkrywkową, tak aby nie utrudniać pracy drogowcom

FOT. ARCHIWUM

prezes chełmskiego MPGK. – Obydwa kanały sanitarne położone w ul. Kolejowej (wybudowane w roku 1959 i 1978) mają strategiczne znaczenie w odprowadzaniu ścieków sanitarnych do położonej przy ul. Bielawin Oczyszczalni Ścieków Komunalnych. Każda awaria kolektora na tym odcinku ma istotne znaczenie dla sprawnego funkcjonowania systemu.

Do kanałów zajrzały już kamery. A to, co zobaczyli na monitorze pracownicy, nie napawa optymizmem. Prawie półkilometry odcinek kanału wykonanego z

kamionki – od dworca PKP w kierunku ul. Starościńskiej – jest bardzo popękany i nieuszczelny. W efekcie dochodzi do częstego spiętrzenia się ścieków i niedrożności kanału oraz zatrucia środowiska przez nieszczelny kanał.

– Renowacja będzie prowadzona metodą bezodkrywkową, tak aby nie utrudniać pracy drogowcom – mówi prezes Czarnecki. W tej technologii kawałki starej rury są wciskane w grunt, a ich miejsce zajmują nowe.

Na mniej zniszczonych odcinkach, wykonawca robót, tj. firma Unimark z Wadowic, wykona renowację kanałów metodą tzw. rękawa – czyli uszkodzony kolektor zostanie wyłożony matą z włókna szklanego.

Jak zapowiada MPGK, prace będą trwały do końca lipca. **WOJCIECH ZAKRZEWSKI**

W mieście będzie pachniało

KRAJOBRAZ W Chełmie ma być zdrowo i kolorowo. Na starych trawnikach królował mlecz i osiet. Teraz ma się to zmienić. – Wysiejemy 4 tys. mkw. łąk kwiatnych w różnych punktach miasta – mówi Marzena Kozaczuk, dyrektor Departamentu Komunalnego chełmskiego Urzędu Miasta

Wojciech Zakrzewski

Łąkowa ofensywa już ruszyła, MPGK uruchomiło wszystkie dostępne glebogryzarki. Mieszanki nasion trafiły już na rondo im. Jana Pawła II i pas zieleni rozdzielający jezdnię alei 3 Maja przy ul. Lwowskiej. Ale na tym nie koniec. Obsiane zostaną również fragmenty pasów zieleni na Armii Krajowej, Żołnierzy I AWP, 3 Maja i 15 Sierpnia oraz rondo na pl. Tysiąclecia Państwa Polskiego i pl. Kupiecki.

Działania miejskich urzędników współgrają z projektem łąk kwiatnych złożonym do budżetu obywatelskiego przez Stowarzyszenie „Nasz Chełm”. – Łąki kwiatne wystarczą kosić 2-3 razy w roku, żeby uzyskać jak najefekowniejszy wy-



gląd. Nie tylko poprawiają estetykę miasta, ale także wzbogacają miejski ekosystem, oczyszczają powietrze i glebę z zanieczyszczeń, kumulują wilgoć, dają schronienie pszczołom i innym zapylaczom. Istotnym wa-

Majowa pogoda sprzyja sianiu: zimni ogrodnicy – Pankracy, Serwacy i Bonifacy (12-14 maja) – to dużo deszczu i słońca

WOJCIECH ZAKRZEWSKI

lorem łąk w mieście jest też brak potrzeby nawadniania i regularnego koszenia, co przekłada się na oszczędności finansowe i korzyści ekologiczne – napisało Stowarzyszenie w uzasadnieniu wniosku do budżetu. – Mieszkańcy Chełma będą mogli się cieszyć zapachem i kolorami kwiatów. –

– Kwiatne łąki nie wymagają dodatkowego nawadniania i częstego koszenia

– przekonuje dr hab. Mariusz Kulik, profesor z Katedry Łąkarstwa i Kształtowania Krajobrazu Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie. – Są siedliskiem wielu barwnie kwitnących rodzimych gatunków roślin, dostarczając pokarm i schro-

nienie różnym gatunkom drobnych zwierząt, w tym małych ssaków, ptaków, a przede wszystkim pożytecznym owadom, jak pszczoły, trzmiele i motyle. Zastępując trawnik kwiatną łąką zaoszczędzimy czas, pieniądze, a także wodę, która jest potrzebna do nawadniania trawników, aby zachować ich intensywną zielen w okresie lata.

– Chcemy, żeby kwiatne łąki były stałym elementem chełmskiego krajobrazu – mówi dyrektor Marzena Kozaczuk. – I byłoby rozwiązaniem systemowym w skali miasta. Możemy to zrobić m.in. poprzez zapisy, aby zakładanie łąk kwiatnych w pasach drogowych stało się elementem zamówień publicznych na przebudowę lub budowę dróg.

Zatłukli kota łopatą

Kobieta zgłosiła policji w Radzynie Podlaskim, że sąsiad wraz ze swoim kolegą szpadlem zabili jej kota. Z jej relacji wynikało, że zwierzę znajdowało się na posesji 59-latka, a po zabiciu zostało do niej podrzucone.

Patrol, który udał się na miejsce, potwierdził tę informację. Policjanci zatrzymali 59-latka i jego 32-letniego kolegę. Mężczyźni noc spędzili w policyjnym areszcie. Obaj byli pijani.

– Dziś usłyszeli zarzuty. Swoje zachowanie tłumaczyli faktem, że kot zjadł wędlinę należącą do 32-latka – relacjonuje asp. Piotr Mucha, rzecznik Komendy Powiatowej Policji w Radzynie Podlaskim.

Teraz o ich dalszym losie zadecyduje sąd. Grozi im do 3 lat pozbawienia wolności. **(RED)**

Nowe problemy przy zakupie mieszkania na kredyt

FINANSE Zakup mieszkania na kredyt blokują już nie tylko wymagania odnośnie wkładu własnego. W okresie epidemii banki ograniczają dostęp do hipotek przedstawicielom konkretnych branż. Większe problemy ze znalezieniem finansowania mogą mieć też osoby prowadzące działalność gospodarczą i zatrudnieni na śmieciówkach

Z informacji zebranych przez firmę HRE Investments wynika, że w maju przeciętna zdolność kredytowa dla trzyosobowej rodziny wynosi 636 tys. zł. Tyle mogą pożyczyć rodzice, przynoszący do domu po średniej krajowej. To o ponad 50 tys. mniej niż w kwietniu.

- Kwota wciąż jest wysoka - ocenia Bartosz Turek, analityk HRE Investments. - To w dużej mierze zasługa Rady Polityki Pieniężnej, która mocno obniżyła poziom stóp procentowych. Wpłynęła więc na spadek oprocentowania kredytów. T

Tak wysoka zdolność kredytowa jest ponadto pokłosiem dość optymistycznych założeń - dysponowania solidnym wkładem własnym (minimum 20 proc.), czy brakiem innych zobowiązań finansowych przy dobrej historii kredytowej. Wyliczenia nie uwzględniają efektów koronawirusa. Pomijają też tzw. „śmieciówki”, pensje w małych firmach i administracji publicznej, co bez wątpliwości zawyża przyjętą stawkę przeciętnego wynagrodzenia.

- Jeśli wynagrodzenie byłoby niższe o 20 proc. od średniej krajowej, czyli mniej więcej na poziomie, to zdolność kredytowa szacowana dziś przez banki byłaby na poziomie około 466 tys. złotych - wylicza Bartosz Turek.

Niechciane branże

W praktyce sytuacja jest gorsza niż mogłoby się wydawać - oceniają eksperci. Banki stosują bowiem listy niechcianych branż.

- Chodzi o te obszary gospodarki, które na koronawirusowych zawirowaniach



mogą tracić najwięcej. Tu wymienić można hotele, restauracje, fryzjerów, transport, branżę eventową i rozrywkową czy inne usługi cierpiące z powodu ograniczeń wprowadzonych przez rząd - wyjaśnia Bartosz Turek.

Z ankiet prowadzonych przez HRE wynika, że niektóre banki przestały nawet akceptować przychody z wynajmu nieruchomości. W efekcie nawet jeśli zarobki z wynajmu są znaczące i regularne, to bank może je zupełnie pominąć przy badaniu zdolności kredytowej. Należy jednak uściślić, że jeśli o kredyt występuje małżeństwo i tylko jedna z osób pracuje w ryzykownej branży, to bank może uznać, że tacy kredytobiorcy nie są nadmiernie ryzykowni i kredytu udzieli. Podobnie jeśli ktoś spodziewa się od-

mowy udzielenia kredytu, to tak samo jak i przed epidemią, rozwiązaniem problemu może okazać się doproszenie kogoś do kredytu.

Przedsiębiorcy i śmieciówki

- Niestety nie tylko branża, w której działamy, ale też nasza forma zatrudnienia jest teraz przez banki traktowana znacznie ostrzej - dodaje Bartosz Turek. - W niektórych instytucjach na drodze do kredytu może stać fakt, że pracujemy na tzw. śmieciówce. Inne banki przestały też akceptować dochody z prowadzenia działalności gospodarczej - najpewniej w obawie przed potencjalnymi zatorami płatniczymi.

W skrajnym przypadku problemem może nawet okazać się umowa o pracę - o ile jest czasowa i niedługo się kończy.

Bez wkładu ani rusz

Poważnym problemem pozostają też wymagania odnośnie wkładu własnego. Podczas gdy jeszcze na początku roku większość instytucji akceptowała wnioski osób, które miały tylko 10 proc. ceny mieszkania w gotówce, to już dziś grono tych instytucji wyraźnie stopniało. Takie oferty wciąż deklarują Alior, Credit Agricole i Millennium. Teraz najczęściej stawianym wymaganiem jest 15-20 proc. / wkładu własnego (np. BNP Paribas, Citi, Pekao, PKO Hipoteczny i PKO BP). Najwięcej żąda ING i BOŚ bank. Te instytucje akceptują tylko wnioski osób z 30-proc. wkładem własnym.

Wyższa marża

Z danych zebranych przez HRE Investments wynika ponadto, że banki

podniosły marżę (przeważnie o 0,1 - 0,3 pkt proc.), a więc tę część oprocentowania kredytu, która pozostaje stała przez cały okres spłaty rat. Dziś - gdy drugi składnik oprocentowania (WIBOR) - jest na najniższym poziomie w historii, nie jest to dla kredytobiorców nadmiernym problemem.

- W przyszłości się to jednak zmieni - przypomina Bartosz Turek. - Gdy inflacja wzrośnie lub gospodarka zacznie się znowu rozpręczać Rada Polityki Pieniężnej znowu zacznie podnosić stopy procentowe, a wraz z nimi zacznie też rosnać stawka WIBOR i oprocentowanie kredytu.

Może to poważnie uderzyć po kieszeniach osoby, które dziś zaciągną kredyt z wysoką marżą (np. 3-4

proc.). Całe szczęście wtedy taki kredyt będzie można zmienić na tańszy poprzez refinansowanie. To ułatwia wprowadzona ustawa o kredycie hipotecznym i nadzorze nad pośrednikami. Po 3 latach spłaty kredytu banki nie mogą już bowiem żądać prowizji za wcześniejszą spłatę długu.

Dłuższe formalności

Ubiegając się o kredyt musimy też przedstawić szereg dokumentów. Chodzi o to, że bank musi wiedzieć co chcemy kupić i jaka jest nasza sytuacja finansowa. To niekiedy wymaga uzbrojenia się w cierpliwość - jeśli na przykład potrzebujemy zaświadczenia o niezaleganiu z podatkami czy składkami ZUS, albo potrzebujemy poświadczoną przez urząd kopii zeznania podatkowego.

- W dobie urzędów zamkniętych dla interesantów i większych absencji pracowników zdobycie tych dokumentów wymagać może więcej czasu - zwraca uwagę ekspert HRE Investments.

Na szczęście banki elastycznie podchodzą do wprowadzonych przez rząd ograniczeń i starają się iść klientom na rękę. Wydłużane są więc okresy ważności decyzji kredytowych. Coraz więcej instytucji pozwala też składać wnioski kredytowe zdalnie, a przynajmniej część dokumentów jest przyjmowana w formie elektronicznej. Dlatego też możliwe jest nawet składanie wniosku o wpis hipoteki z upoważnienia klienta, jak i takie nowinki jak zdalna wycena kupowanej nieruchomości.

OPRAC: JSZ

Mieszkania w czasach kryzysu. Koniec podwyżek

Ceny ofertowe mieszkań zatrzymały się na poziomie z lutego. W Lublinie i kilku innych miastach zanotowano niewielkie spadki. Według ekspertów ceny transakcyjne będą spadały.

Kluczowe dla rynku będzie to, jak wiele osób straci pracę i jak długo taki stan będzie się utrzymywał - oceniają eksperci Expandera. Z ich analiz wynika, że wraz z epidemią koronawirusa rynek nieruchomości wyhamował. Ruch na portalach spadł o 40-70 proc. Ceny w ogłoszeniach sprzedaży zatrzymały się mniej więcej na poziomie z lutego. Spadki zaobserwowano tylko w 5 z 16 badanych przez nas miast. Najbardziej spadły ceny w Lubli-

nie, gdzie są o 2 proc. niższe niż w lutym. Metr kwadratowy mieszkania kosztuje tu dziś średnio 6653 zł.

Warto jednak pamiętać, że obecnie kupujący mają dużo lepszą pozycję negocjacyjną niż jeszcze kilka miesięcy temu. W wielu przypadkach cena ofertowa może więc pozostawać wysoka lub spadnie nieznacznie, ale ta faktycznie płacona (transakcyjna) będzie od niej znacznie niższa. Nie ma jednak pewności jak głębokie będą spadki cen transakcyjnych. Utargowanie kilku procent w obecnej sytuacji wydaje się bardzo prawdopodobne - oceniają analitycy Expandera. To, czy pojawią się większe obniżki będzie zależało przede wszystkim od tego jak mocno wzrośnie bezro-



bocie i jak długo taka sytuacja się utrzyma. Im więcej osób straci pracę i im dłużej

będzie trwała taka sytuacja, tym mocniejsze będą przeceny mieszkań.

Jeśli bezrobocie istotnie wzrośnie, to zmniejszy też zakupy inwestycyjne, gdyż

mieszkanie musi na siebie zarabiać. W przypadku wysokiego bezrobocia spadłby natomiast popyt zarówno na najem długo- jak i krótkoterminowy.

Taka sytuacja może potrwać kilka miesięcy, albo kilka lat - oceniają eksperci. Gdy jednak gospodarka znów zacznie dobrze prosperować, to rekordowo niskie stopy procentowe i niedobór mieszkań znów podwyższą popyt na mieszkania. Pamiętajmy bowiem, że mamy najtańsze kredyty hipoteczne w historii. Ponadto, wciąż mamy bardzo mało mieszkań w stosunku do liczby ludności. Po okresie spadku popytu i cen, powrócą więc wzrosty - prognozują analitycy Expandera.

OPRAC: JSZ

MOTORYZACJA

Sprzedam/Kupię



www.dziennikwschodni.pl/oferta

bc1097

BURMISTRZ MIASTA TERESPOL

informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Terespol przy ul. Czerwonego Krzyża 26 wywieszony został w dniu 12 maja 2020 r. na okres 21 dni wykaz nieruchomości gruntowych i lokalowych przeznaczonych do sprzedaży. Wykaz stanowi załącznik do Zarządzenia Burmistrza Miasta Terespol Nr 26/2020 z dnia 11 maja 2020 r.

in051

Spółdzielnia Mieszkaniowa im. W. Z. Nałkowskich w Lublinie
20-470 Lublin, ul. Nałkowskich 108

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY NA WYKONANIE

przeгляdu specjalnego zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Przedsiębiorczości i Technologii z dnia 30 października 2018 r. w sprawie warunków technicznych dozoru technicznego oraz ustawą z dnia 9 listopada 2018 roku o zmianie ustawy o dozorcze technicznym **oceny stanu technicznego dźwigów osobowych** (przeгляdu specjalnego) **w ilości 12 szt. zlokalizowanych w budynku przy ul. Samsonowicza 15, 17, 19, 21, 29, 33 w Lublinie.** Oferty w zaklejonych kopertach należy składać 01.06.2020r. do godz. 12.00 w sekretariacie Spółdzielni.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyny.

in052

PL-PF-L6721.14-24.2020

OGŁOSZENIE

PREZYDENTA MIASTA LUBLIN

Na podstawie art. 17 pkt 1 w związku z art. 27 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2020 r. poz. 293) oraz art. 39 ust. 1 i art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2020 r. poz. 283)

ZAWIADAMIAM

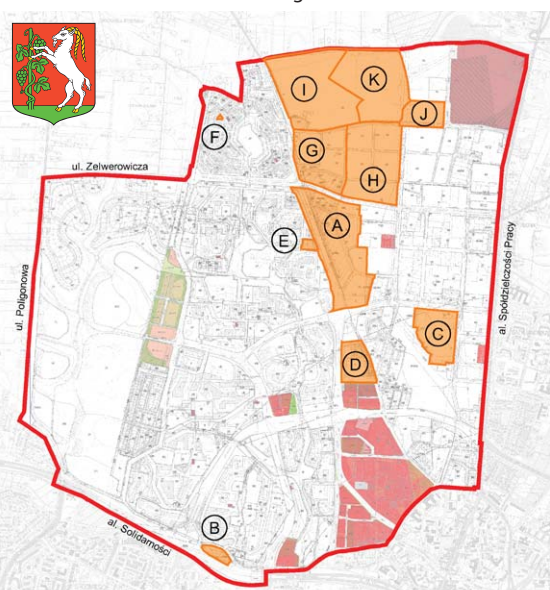
o podjęciu przez Radę Miasta Lublin Uchwały Nr 551/XVI/2020 z dnia 27 lutego 2020 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmian miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin – część III w obszarach: A – rejon ulic: Choiny, Wojtasa, Związkowej, B – rejon ulic: Północnej, Solidarności, C – rejon ulic: Bursaki, Związkowej, D – rejon ulic: Szelińskiego, Czapskiego, Chodźki, E – rejon ulic: Choiny, Paderewskiego, Śliwińskiego, F – rejon ulic: Karpackiej, G – rejon ulic: Choiny, Wojtasa, Sierpniowej, H – rejon ulic: Wojtasa, Kwietniowej, Sierpniowej, I – rejon ulic: Choiny, J – rejon ulic: Kupieckiej, Nasutowskiej, K – rejon ulic: Nasutowskiej w granicach oznaczonych na załączniku graficznym.

Wnioski do projektu zmiany planu oraz do prognozy oddziaływania na środowisko w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko w/w projektu, należy kierować na piśmie do Urzędu Miasta Lublin Wydział Planowania 20-071 Lublin ul. Wieniawska 14, w terminie do dnia 19 czerwca 2020 r. Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Zgodnie z art. 8a ust. 1 oraz art. 17a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z przetwarzaniem przez Prezydenta Miasta Lublin, danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

**Prezydent Miasta Lublin
- dr Krzysztof Żuk**

Załącznik graficzny do uchwały Rady Miasta Lublin Nr 551/XVI/2020 z dnia 27 lutego 2020 r.



OZNACZENIA

- granicą obszaru objętego analizą
- granice przystąpienia do sporządzenia zmiany obowiązującego m.p.z.p.

A - rejon ulic: Choiny, Wojtasa, Związkowej
B - rejon ulic: Północnej, Solidarności
C - rejon ulic: Bursaki, Związkowej
D - rejon ulic: Szelińskiego, Czapskiego, Chodźki
E - rejon ulic: Choiny, Paderewskiego, Śliwińskiego
F - rejon ulic: Karpackiej
G - rejon ulic: Choiny, Wojtasa, Sierpniowej
H - rejon ulic: Wojtasa, Kwietniowej, Sierpniowej
I - rejon ulic: Choiny
J - rejon ulic: Kupieckiej, Nasutowskiej
K - rejon ulic: Nasutowskiej

in045

BIZNES I FINANSE

POŻYCZKA gotówkowa,
Lublin, Tel 81 534 90 70
RRSO 32,01 %

032220L01.A

HANDEL

RZEŹNIA kupi bydło ze świadectwem weterynaryjnym do uboju z konieczności . Tel. 511 075 866 ,662 396 670.

060320L01.A

SPRZEDAŻ

GARAŻE blaszane wzmocnione , bramy garażowe, kojce dla psów. Transport, montaż gratis - cały kraj, raty! www. konstal-garaze.pl, tel. 604-397-105, 81/440-51-08, 84/539-81-91.

036020L01.A

MOTORYZACJA

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR
KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

p2710

NAPRAWY

TELEWIZORY, magnetowidy, wieże, anteny stelitarne, instalacje antenowe, darmowa telewizja cyfrowa, kamery i aparaty cyfrowe. Dojazd gratis, gwarancja, solinie, tanio. Tel. 81/740-42-82, 601-237-374.

235919L01.A

USŁUGI

OGRODNIK - USŁUGI: odnawianie ogrodów i działek, cięcie i przycinanie drzew i żywopłotów, koszenie i pielęgnacja trawy, usuwanie drzew, usługi z piłą motorową. Tel. 694706823.

058420L01.A

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502 053 214

002920L01.A

BUDOWLANE

HYDRAULIKA, gaz, glazura, elektryka. Remonty kompleksowo- wykończeniowe, adaptacja pomieszczeń, płyty g-k, usługi z dofinansowania przez PEFRON za pośrednictwem MOPR, tel. 501-035-412.

019920L01.A

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

036320L01.A

RÓŻNE

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

dziennik

reklama@dziennikwschodni.pl

81 46 26 820

fax 81 46 26 988

697 770 390

GM-SN-L6840.56.2019
WYCiąG Z OGŁOSZENIA O III USTNYM PRZETARGU OGRANICZONYM DO WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI PRZYŁĘGŁYCH

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

informuje, że na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1, na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bip.lublin.eu w dniu 13 maja 2020 roku zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o III ustnym przetargu ograniczonym na sprzedaż części nieruchomości oznaczonej jako działka nr 221/2 o pow. 0,0214 ha (obr. 31 - Sławinek, ark. 1) położonej w Lublinie przyul. Lawendowej 26, dla której Sąd Rejonowy Lublin – Zachód w Lublinie prowadzi księgę wieczystą nr LU11/00164033/5.

Przeznaczenie nieruchomości – sprzedaż w drodze ustnego przetargu ograniczonego do właścicieli nieruchomości przyległych.

Cena wywoławcza nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży – 57 000,00 zł (słownie: pięćdziesiąt siedem tysięcy złotych 00/100) zwolnienie z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 9 w zw. z art. 2 pkt 33 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2020 r., poz. 106 z późn. zm.).

Przetarg odbędzie się w dniu 16 czerwca 2020 roku o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII piętro, pokój 701.

Wysokość wadium: 5 000,00 zł (słownie: pięć tysięcy złotych 00/100). Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin przy ul. Wieniawskiej 14 pok. 718, VII piętro, tel. 81 4662726, od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30.

in047

**NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA**

Wszystkie informacje pod nr. tel. 81 46-26-820 lub e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x1

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

058520L01.A

ZDROWIE

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

247019L01.A

masz firmę ?

Zamów ogłoszenie drobne

Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

81 46 26 820

reklama@dziennikwschodni.pl

in/zajawki/bi0011

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

www.puk.lublin.pl

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Lublin, Krakowskie Przedmieście 54

tel. 81 46 26 820

fax. 81 46 26 801

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

| Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 867
kom. 691 770 012

| Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 870
kom. 691 770 019

| Sylwia Karłowicz
sylwia.karłowicz@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 979
kom. 697 770 404

| Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszewska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 691 770 393

Wyślij e-mail
reklama@dziennikwschodni.pl

bi0034

KRAJ I ŚWIAT

**Bankructwo
chińskiego klubu**

Występujący w chińskiej Super League zespół Tianjin Quanjian wycofał się z rozgrywek. Klub zbankrutował, a jedną z przyczyn była pandemia koronawirusa. Tianjin Quanjian to klub założony w 2006 roku. Jednym z największych sukcesów zespołu było 3. miejsce w lidze w 2017 roku. Rok później drużyna ta dotarła do ćwierćfinału Azjatyckiej Ligi Mistrzów. W przeszłości zawodnikiem Tianjin był Fabio Cannavaro, w barwach klubu grali ponadto tacy piłkarze jak Alexandre Pato czy Axel Witsel. Problemy pojawiły się w styczniu 2019 roku, kiedy aresztowany został właściciel zespołu Shu Yuhui. Bez jego wsparcia wprowadzono szereg oszczędności. Sytuacji nie ułatwiała także pandemia koronawirusa. Ostatecznie klub zbankrutował, o czym poinformował „The Guardian”.

**Prezydenta Radomia
ma dość**

Kryzys ekonomiczny związany z pandemią koronawirusa w piłkarskiej Fortuna 1 lidze najmocniej może odrzucić Radołomę, o którym było ostatnio głośno w mediach. Prezydent Radosław Witkowski ma dość wykładania dużych pieniędzy. – To najdroższa liga świata. Dla mnie takie stawki w niej, gdzie kluby są dotowane z pieniędzy samorządów, to absurd – grzmi Witkowski dla „Przeglądu Sportowego”. Najwięcej otrzymuje pomocnik Mateusz Michalski, który może liczyć na 16 tysięcy miesięcznie. O tysiąc mniej otrzymują Rafał Makowski, Meik Karwot czy Mateusz Lewandowski. Łącznie na stypendia klubu miasto przeznacza 220 tysięcy miesięcznie.

**Szlachetny gest Leo
Messiego**

Sytuacja epidemiczna w Argentynie nie jest łatwa. Rząd wprowadził wiele obostrzeń, które mają na celu zahamowanie rozwoju choroby COVID-19. Chorych jest ponad 6 tysięcy osób, a zmarło 314 obywateli. W pomoc w walce z pandemią koronawirusa zaangażował się Lionel Messi. Jak poinformował dziennik „Mundo Deportivo”, piłkarz FC Barcelona przekazał za pośrednictwem fundacji „Garrahan” darowiznę w wysokości pół miliona euro na pomoc szpitalom, które zajmują się osobami zakażonymi koronawirusem.

**Aparator Toruń dużo
straci**

Prezes klubu żużlowego eWinner Aparator Toruń udzieliła wywiadu „Gazecie Pomorskiej”, w którym odniosła się m.in. do kwestii finansowych. Brak kibiców na trybunach i ewentualne odwołanie turnieju GP na Motoarenie, który stanowi ok. 25 proc. rocznych przychodów, może być dużym problemem dla klubu. Ilona Terminińska szacuje, że budżet Aparatora zmniejszy się do 30-40 proc. planowanego wcześniej. Aparator musi teraz porozumieć się z zawodnikami w sprawie obniżki płac. Zgodnie z nowym regulaminem, maksymalna stawka za punkt wynosi 1000 zł. Na niezmiennym poziomie pozostała kwota na przygotowanie do sezonu (60 tys. zł).

Koniec oczekiwania w Łęcznej

PIŁKARSKA DRUGA LIGA Górnik Łęczna i kilka innych zespołów oficjalnie może prowadzić treningi drużynowe po tym jak we wtorek popołudniu Departament Rozgrywek Krajowych PZPN zatwierdził brak przeciwwskazań po przeprowadzeniu badań diagnostycznych – przesiewowych na obecność przeciwciał anty-SARS-CoV-2.

Przypomnijmy, że piłkarze z Łęcznej zostali poddani specjalistycznym badaniom w miniony piątek. Pierwotnie wyniki miały być znane w ciągu 24 godzin, ale kluby drugiej ligi musiały uzbroić się w cierpliwość, a co za tym idzie pojawiła się pewna doza niepewności. W Górniku oczekiwali na wieści z piłkarskiej centrali z dużym spokojem. – Mogę zapewnić, że wszyscy piłkarze Górnika Łęczna czują się bardzo dobrze. Podczas treningów indywidualnych zawodnicy wypełniali specjalne ankiety dotyczące stanu zdrowia. Nikt nie skarżył się na złe samopoczucie czy kaszel, a pomiar temperatury ciała również nie wskazywał na niczego niepokojącego. Dlatego czekamy z optymizmem na wyniki przeprowadzonych badań i liczymy na to, że najpóźniej we wtorek otrzymamy zgodę na treningi grupowe w zremontowanym klubów w Ekstraklasie – mówił nam w niedzielę prezes Górnika Łęczna, dodając że do tego czasu w zajęciach na obiektach Górnika jednocześnie trenować będzie czterech zawodników.

Jako pierwszy, już 10 maja zgodę na treningi grupowe otrzymał Widzew Łódź. Natomiast w poniedziałek przed południem do tego grona dołączyły zespoły Garbarni Kraków i rezerwy Lecha Poznań.

Tego samego dnia zgodę na grupowe zajęcia otrzyma-



Bartosz Śpiączka i jego koledzy mogą rozpoczynać treningi grupowe

FOT. GORNIK.LECZNA.PL/FACEBOOK

ły ekipy: Błękitnych Stargard, Bytovii Bytów i Stali Rzeszów. Natomiast we wtorek rano do tego grona dołączyły drużyny Pogoni Siedlce, Elany Toruń, GKS Katowice i Olimpii Elbląg. I wreszcie popołudniu z ulgą mogli odetchnąć w Łęcznej kiedy Górnik obok Znicza Pruszków, Resovii, Gryfa Wejherowo i Stali Stalowa Wola oficjalnie może rozpocząć treningi grupowe. – Tak jak mówiłem kilka dni temu czekaliśmy ze spokojem na oficjalną decyzję. Bardzo cieszymy się, że tak

się stało i od wtorku trener Kamil Kiereś może prowadzić zajęcia z 25 zawodnikami – mówi Piotr Sadczuk, prezes Górnika. – Wchodzimy więc na pełne obciążenie, stosując się jednocześnie ściśle do zasad jakie nakreślił nam PZPN. – Sztab szkoleniowy już wcześniej zaplanował poszczególne mikrocykle więc przygotowujemy się do wznowienia rozgrywek – dodał sternik „zielono-czarnych”.

Jeszcze tego samego dnia zgodę otrzymał Górnik Po-

lkowice i Legionovia Legionowo.

Do zakończenia rozgrywek piłkarzom drugoligowego szczebla pozostało 12 kolejek. Jeżeli rozgrywki w drugiej lidze uda się wznowić Leandro i spółka w pierwszej kolejce po przymusowej przerwie zmierzają się na wyjeździe z GKS Katowice. Będzie to tym samym niezwykle ważne spotkanie, bo obie ekipy znajdują się w ścisłej czołówce i chcą w tym sezonie wywalczyć awans do Fortuna 1 Ligi.

Wybiorą odpowiedni plan

PIŁKA RĘCZNA Pierwszego czerwca Azoty Puławy rozpoczną przygotowania do nowego sezonu. W grę wchodzi kilka wariantów prowadzenia zajęć i rozgrywania meczów kontrolnych

W związku z pandemią koronawirusa już kwiecień był dla zawodników okresem roztrenowania. W maju przebywają na urloпах, co nie oznacza leniuchowania. – Piłkarze otrzymali od sztabu szkoleniowego indywidualne zestawy ćwiczeń. Mają je wykonywać, a swoją pracę dokumentować i odsyłać trenerom – tłumaczy Jerzy Witaszek, prezes puławskiego klubu. – Nie będzie czasu na bezczynność. Jesteśmy zawodowcami i musimy dbać o swoją formę, nawet jeśli jesteśmy na urloпах – przyznaje skrzydłowy Azotów Mateusz Seroka.

Start przygotowań do nowych rozgrywek Azoty zaplanowały na 1 czerwca. – Ten termin uzależniamy

od instrukcji i wytycznych PGNiG Superligi w sprawie procedur. Zapewne tak jak w przypadku piłkarskiej ekstraklasz zawodnicy będą musieli przejść testy na obecność koronawirusa. Nie wiemy jeszcze kto będzie je finansował: Związek Piłki Ręcznej w Polsce, PGNiG Superliga, kluby czy sami piłkarze i inne badane osoby. Miejmy nadzieję, że niebawem otrzymamy odpowiednie wytyczne – mówi prezes.

Początkowo planowane są zajęcia w grupach sześciu osobowych. Później, wraz z rozwojem sytuacji, liczebność osób trenujących jednocześnie ma wzrastać. – To będzie zależeć od tego kiedy zostaną odblokowane hale – przyznaje Witaszek. Klub jest przygotowany na różne okoliczności. W zależności

od rozwoju sytuacji z pandemią i związanymi z tym obostrzeniami zastosowane zostaną odpowiednie warianty. W okresie przygotowawczym do rozgrywek puławianie zastosują plan A, B lub C. – Plan A zakłada przygotowanie, które możemy określić domowym. W tym wariantie trenujemy w Polsce, mecze kontrolne rozgrywamy z zespołami z okolic Puław, tak abyśmy nie musieli dużo podróżować. Plan B przewiduje wyprawę do krajów sąsiednich do rozgrywania meczów kontrolnych. Mamy też plan C. W tej opcji jest zaplanowany wyjazd do Niemiec. Będziemy rozgrywać mecze z drużynami z tamtego kraju – wyjaśnia szkoleniowiec Azotów Lars Walther.

Duńczyk obejmie dru-

żynę z Puław od 1 lipca. Do tego czasu obowiązki pierwszego trenera pełni Michał Skórski. – Jesteśmy cały czas w kontakcie z trenerem Skórskim. Ja czekam na rozwój sytuacji z koronawirusem. U nas w Danii są mniejsze obostrzenia niż w Polsce. Cały czas śledzę rozwój wydarzeń. Mam nadzieję, że na czas będę mógł stawić się w Puławach – tłumaczy Walther. – Jesteśmy w bardzo komfortowej sytuacji. Do końca czerwca za pracę z zespołem odpowiada trener Skórski, do lipca nasz sztab powiększy się o doświadczonego szkoleniowca. Lars Walther to bardzo ambitny szkoleniowiec z bogatym doświadczeniem. Zapowiada się bardzo ciekawy sezon – mówi prezes Witaszek.

(GROM)

Po raz drugi na zgrupowaniu

**PIŁKARSKA PKO BP
EKSTRAKLASA** Kluby przygotowują się już do wznowienia rozgrywek. Trzy z nich – Raków Częstochowa, Legia Warszawa i Piast Gliwice wyjechały nawet na zgrupowania

Zgodnie z decyzją polskich władz, rozgrywki PKO Ekstraklasy zostaną wznowione 29 maja. Piłkarze mają już za sobą badania na obecność w ich organizmach koronawirusa oraz obowiązkową izolację. Treningi obecnie są prowadzone w małych grupach, a sztaby szkoleniowe pracują nad tym, by zawodnicy w bezpieczny sposób wrócili do formy.

Część klubów zdecydowała się na wyjazd na zgrupowanie. Piast Gliwice wyjechał na zgrupowanie do Arłamowa, a Raków Częstochowa szlifuje formę w Woli Chorzelskiej koło Mielca. W przypadku dwóch śląskich klubów decyzja o wyjeździe wydaje się bardzo słuszną bo to właśnie w tym regionie sytuacja nadal jest trudna i przybywa najwięcej zakażeń. Łącznie potwierdzono na Górnym Śląsku zakażenie już u ponad 3,7 tys. osób. 150 osób zmarło w wyniku choroby COVID-19.

Na obozie w Warce przybývają także piłkarze Legii Warszawa. – Na pewno jest to niespotykana forma przygotowań. Nie mieliśmy jeszcze z czymś takim do czynienia jak przygotowania kolejne do tego samego sezonu. Nie zmienia jednak celów jakie stoją przed naszą drużyną. Dostosowujemy się do nowych realiów i nad tym pracujemy, na tym się skupiamy, żeby jak najlepiej przygotować się w tych okolicznościach, które są – mówi Vuković, cytowany przez portal Legia.com

Serbski szkoleniowiec chciałby, aby drużyna miała możliwość rozegrania sparingów. Oczywiście wiele zależy od tego czy rząd wprowadzi kolejną fazę odmrażania gospodarki, według której będzie można rozgrywać mecze, w których uczestniczyłoby do 50 osób. – Jeśli będzie to możliwe, mamy w planach rozegranie jednego meczu. – Na pewno nie będziemy robić niczego łamiąc ogólne zasady. U piłkarzy widać chęć do pracy i grania. Każdy chce się pokazać. Mam ponad dwudziestu zawodników, na których mogę postawić. Wszyscy są wartościowi i gotowi by walczyć o miejsce w składzie, a na początku sezonu nie było to takie oczywiste. Wystarczy już tej przerwy od piłki. – zakończył populary „Vuko”.

Sezon, który ma wystartować 29 maja, potrwa do 19 lipca.

Nie tracą nadziei

SPORT Brytyjski rząd wyraził wczoraj zgodę na powrót zawodowego sportu od 1 czerwca, o ile koronawirus nie będzie się bardziej rozprzestrzeniać. To otwiera możliwość wznowienia sezonu m.in. piłkarskiej Premier League, która liczy, że władze pozwolą na korzystanie ze wszystkich 20 stadionów

Drugi etap rządowej „mapy drogowej”, dotyczącej łagodzenia ograniczeń związanych z pandemią koronawirusa, obejmuje „zezwolenie na wydarzenia kulturalne i sportowe odbywające się za zamkniętymi drzwiami w celach transmisji, przy jednoczesnym unikaniu ryzyka kontaktów społecznych na dużą skalę”. Jak dodano, „obecnym celem rządu jest, aby drugi krok został zrobiony nie wcześniej niż 1 czerwca, pod warunkiem spełnienia tych warunków. Organizacje powinny odpowiednio się przygotować”. Premier League i inni organizatorzy wydarzeń sportowych będą teraz czekać na wiadomość, kiedy rząd pozwoli na wznowienie treningów grupowych przez sportowców, nawet jeśli przepisy dotyczące dystansu społecznego zostaną utrzymane. W niedzielę rząd premiera Borisa Johnsona zapowiedział otwarcie od jutra kortów tenisowych i pól golfowych w Anglii. Na razie będzie można grać tylko z członkami własnego gospodarstwa domowego. Siłownie i baseny pozostaną zamknięte, ale dozwolone będzie pływanie na otwartych wodach, np. w morzu i jeziorze. Odbyło się również spotkanie w gronie Premier League. Angielska ekstraklasa ma nadzieję, że władze pozwolą na wykorzystanie wszystkich 20 stadionów, jeśli sezon zostanie wznowiony w przyszłym miesiącu. Policja prosiła o rozgrywki na neutralnych obiektach, ale temu planowi sprzeciwiało się wiele klubów zagrożonych spadkiem, które uważają, że szkodzi to integralności sportowej ligi. – Wolimy, żeby wszystkie nasze kluby grały u siebie, jeśli to możliwe – przyznał szef Premier League, Richard Masters. Do końca sezonu pozostało dziewięć kolejek. Lider Liverpool prowadzi z przewagą aż 25 punktów nad Manchesterem City, który ma jeden zaległy mecz.

Multi Multi (12.05), godz. 14
2, 5, 13, 14, 21, 22, 27, 28, 32, 34, 35, 39, 42, 49, 53, 57, 62, 67, 71 74. Plus 32.
Multi Multi (11.05), godz. 21.40
3, 9, 11, 12, 15, 20, 21, 23, 24, 25, 29, 37, 44, 45, 46, 58, 61, 64, 73, 74. Plus 21.
Mini Lotto (11.05)
3, 24, 25, 33, 36.
Ekstra Pensja (11.05)
8, 13, 15, 32, 34 – 2.
Ekstra Premia (11.05)
6, 28, 29, 31, 34 – 4.
Kaskada (12.05), godz. 14
1, 2, 3, 4, 6, 8, 10, 11, 13, 15, 17, 21.
Kaskada (11.05), godz. 21.40
1, 3, 4, 7, 8, 12, 13, 15, 16, 21, 22, 24.
Super Szansa (12.05), godz. 14
4, 2, 7, 9, 2, 3, 0.
Super Szansa (11.05), godz. 21.40
3, 6, 7, 9, 9, 4, 8.

Wytrzymamy szaleńcze tempo

ROZMOWA z Pawłem Walczakiem, wiceprezesem Świdniczanki Świdnik Mały



FOT. WWW.GLITS-SWIDNICZANKA.PL / MATERIAŁY PRASOWE ŚWIDNICZANKI ŚWIDNIK MAŁY

• **Gratuluję awansu do IV ligi. Co czuł pan w momencie ogłoszenia decyzji o przedwczesnym zakończeniu sezonu?**

– Dużą radość. Mieliśmy pewne obawy, bo dochodziły do nas plotki, że sezon może zostać anulowany. To oznaczałoby, że jeszcze przez rok musielibyśmy czekać na awans. Tabela pokazywała przecież jasno – zimę spędziliśmy na fotelu lidera. Bardzo dobrze przygotowawczy i byliśmy pełni optymizmu przed rundą rewanżową. Na koronawirusa nie mieliśmy jednak wpływu, dlatego cieszymy się, że ostatecznie utrzymano awans.

• **Na wiosnę przygotowaliście bardzo mocny skład, bo w zimie doszło do was kilku piłkarzy.**

– Tak, w tym gronie był chociażby Mateusz Kowalewski z Tęczy Bełżyce. To bardzo szybki i bramkostrzelny młodzieżowiec. W sparingach zaprezentował naprawdę wysoką formę. Przyszedł też Rafał Stępień z Lublinianki, który miał zwiększyć rywalizację na lewej stronie obrony. Mecze sparingowe pokazywały, że idziemy w dobrym kierunku. Trenowaliśmy bardzo solidnie, bo aż cztery razy w tygodniu. Plany pokrzyżował nam koronawirus, ale tabela przecież nie kłamie. Byliśmy liderem i zasłużyliśmy na ten awans.

• **Przez cały sezon mocno po piętach deptał wam Opolanin Opole Lubelskie...**

– To prawda, dlatego z niecierpliwością czekaliśmy na mecz rewanżowy. U nich przegraliśmy bowiem aż 1:4. Chcieliśmy bardzo mocno z nimi wygrać. Szkoda mi Opolanina, bo to dobry zespół. Dobrze byłoby gdyby z lubelskiej klasy okręgowej awans mogło wywalczyć

więcej zespołów. Miło byłoby zobaczyć Opolanina walczącego o promocję chociażby w meczach barażowych.

• **Czy jesteście gotowi na grę w IV lidze?**

– Pod względem sportowym na pewno tak. Zamie-

rzamy się jeszcze delikatnie wzmocnić. Dużo pracujemy nad tym, żeby być gotowym również pod względem organizacyjnym.

• **Zakładam, że chodzi tu głównie o boisko. Co trzeba na nim zmienić, aby móc gościć IV-ligowych**

przeciwników?

– Na pewno trzeba ogrodzić sektor dla gości. Na konkretne ruchy jest jeszcze za wcześnie, ale wierzę, że wyrobimy się przed rozpoczęciem sezonu.

• **Pierwszy domowy mecz odbędzie się na boisku**

w Świdniku Dużym?

– Wierzę, że tak.

• **Opcją rezerwową jest boisko Avii?**

– Różne opcje wchodzi w grę. Pragnę jeszcze raz podkreślić – chcemy występować w Świdniku Dużym. Mamy świetnie przygotowaną murawę i trzeba ją wykorzystywać.

• **Jaki cel zostanie postawiony przed piłkarzami w nadchodzącym sezonie?**

– Świdniczanka zawsze była bardzo ambitnym zespołem. Nie mogę obiecać kibicom awansu do III ligi, ale mogę obiecać, że będziemy w każdym meczu walczyć o zwycięstwo.

• **Czy za rok Świdniczanka znajdzie się w III lidze?**

– Będzie bardzo ciężko, bo jako beniaminek będziemy się uczyć i zbierać doświadczenie. W piłkę gra się po to, żeby zdobywać trofea. Liga zapowiada się interesująco, bo przecież są w niej bardzo mocne ekipy – Powiślak Końskowola, Tomasovia Tomaszów Lubelski czy Granit Bychawa. One mają potężne doświadczenie w IV lidze

• **Doświadczenie jest w cenie, a u was też jest go całkiem sporo. Czy nie za dużo? Grania w przyszłym sezonie zapowiada się bowiem bardzo dużo, bo w IV lidze wystartować może nawet 20 zespołów.**

– Dlatego też potrzebujemy kilku wzmocnień, bo kadra musi być szeroka. Myślę, że wytrzymamy to szaleńcze tempo.

• **Pamięta pan jeszcze B klasę. Czuje pan dumę z tego, że z projektu Świdniczanka udało się stworzyć poważny IV-ligowy zespół?**

– Oczywiście. Kiedy graliśmy w B klasie, to nie było różowo. Z każdym rokiem wyglądamy coraz lepiej. To jest jednak efekt ciężkiej pracy.

ROZMAWIAŁ KAMIL KOZIÓŁ

Rywale się zbroją

ENERGA BASKET LIGA Uczestnicy rozgrywek powoli zaczynają kompletować kadry na przyszły sezon. Najbardziej gorącymi nazwiskami na rynku są Jarosław Zyskowski i Adrian Bogucki

Pierwszy to MVP minionego sezonu oraz podstawą Stelmetu Enea BC Zielona Góra. Reprezentant Polski razem z ekipą Żana Tabaka sięgnął po mistrzostwo kraju. Jego kontrakt ze Stelmetem dobiegł jednak końca, a Zyskowski poważnie zastanawia się nad jego przedłużeniem. Ma oczywiście ofertę ze Stelmetu, ale marzy mu się również wyjazd zagraniczny. 27-

letni skrzydłowy znalazł się prawdopodobnie również na liście życzeń Anwilu Włocławek, którego barwy reprezentował już w przeszłości. Wiadomo, że mistrza Polski opuści Ludvig Hakanson. Szwed, po znakomitym sezonie, postanowił przenieść się do Hiszpanii. Stelmet natomiast zastanawia się, w których rozgrywkach wystąpi w nadchodzącym sezonie. Na pewno będzie to Energa Basket

Liga. Poza tym zielonogórzanie wahają się czy w Europie pokazać się w Koszykarskiej Lidze Mistrzów czy rosyjskiej VTB. Prawdopodobnie jest im bliżej do tych drugich rozgrywek.

Rozchwytywany jest również Adrian Bogucki. Nic w tym jednak dziwnego, bo gracz Hydrto Truck Radom zaliczył kapitalny sezon. 21-letni podkoszowy średnio zdobywał blisko 11 pkt i miał ponad

7 zbiórek na mecz. Bogucki znalazł się w szerokim składzie reprezentacji Polski, a także zdecydował się na zgłoszenie do tegorocznego draftu NBA. W najlepszej lidze świata raczej nie zagra, ale prawdopodobnie opuści Radom. W gronie potencjalnych pracodawców wymieniani są m.in. Anwil Włocławek czy Legia Warszawa.

Ciekawe wzmocnienie uczyniła Enea Astoria Bydgoszcz, która zakontrakto-

wała Corey Sandersa. 23-letni Amerykanin kończył ten sezon w portugalskim U.D. Oliveirense Cacarola. W poprzednich latach był natomiast gwiazdą ligi gruzińskiej. Z bydgoszczanami nową umowę podpisał również Michał Aleksandrowicz. Popularny „Panda” w latach 2010-2012 należał do czołowych postaci I-ligowego Startu. Dla „czerwono-czarnych” zdobył w sumie 588 pkt.

KAMIL KOZIÓŁ

Kluby chcą grać, PZPN nie zdecydował co dalej

PIŁKARSKA III LIGA Z niecierpliwością na wtorkowe decyzje Polskiego Związku Piłki Nożnej czekały nasze kluby. Niestety, żadne decyzje odnośnie zakończenia lub wznowienia sezonu 2019/2020 wczoraj nie zapadły. Wiadomo tylko tyle, że o dalszym losie rozgrywek zdecydują wojewódzkie związki

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W ostatnich dniach mówiło się, że szanse na powrót do gry trzecioligowców są mizerne. Wszystkie drużyny wyższego szczebla, czyli z: ekstraklasy, I i II ligi przechodziły testy na obecność koronawirusa. Zapłacił za to PZPN i to około miliona złotych. Zachowanie takich samych środków ostrożności, jak w wyższych ligach także może być w przypadku niektórych drużyn trudne. Jest sporo ekip, w których piłkarze utrzymują się tylko z grania w piłkę. Są jednak i takie, gdzie zawodnicy normalnie jeszcze pracują.

11 drużyn chce dokończenia rozgrywek

W poniedziałek apel do prezesa PZPN Zbigniewa Bońka wystosowała Wisła Puławy, która prosiła, aby wstrzymać się z decyzją o zakończeniu rozgrywek. Za takim rozwiązaniem podpisało się 10 innych drużyn, w tym sześć klubów z naszego regionu: Motor Lublin, Chelmska Chelmska, Hetman Zamość, Avia Świdnik, Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski i Podlasie Biała Podlaska. Apelu nie poparła jedynie Stal Kraśnik.

– W związku z doniesieniami medialnymi o możliwym zakończeniu sezonu w dniu 12 maja 2020 roku, Klub Sportowy Wisła Puławy zwraca się z apelem do Prezesa Polskiego Związku Piłki Nożnej o niepodjęcie pochopnej decyzji, która skutkuje brakiem możliwości rozgrywania meczów ligowych aż do końca sierpnia br. Dodatkowo wyrażamy gotowość do wznowienia rozgrywek w najbliższym możliwym terminie, jeśli poprawi się sytuacja epidemiologiczna, zgodnie z ewentualnym Rozporządzeniem Rady Ministrów – czytamy w oświadczeniu klubu z Puław.

– W przypadku zakończenia sezonu w III lidze w tym momencie, nowy sezon będzie można rozpocząć na przełomie sierpnia i września, ponieważ rozgrywki II ligi planowane są do końca



Wisła Puławy i 10 innych trzecioligowców z grupy czwartej jest za tym, żeby dokończyć sezon 2019/2020

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

lipca, a między sezonami muszą być minimum 3-4 tygodnie przerwy. Gdy tak się stanie, nasze kluby w ciągu 9 miesięcy będą miały rozegrany jeden mecz mistrzowski. Rodzi to dla nas wiele komplikacji. Przede wszystkim grozi to wieloma konsekwencjami finansowymi – pisze w swoim apelu do PZPN Wisła Puławy.

Problem z dotacjami

Brak gry może oczywiście oznaczać dla wielu drużyn kłopoty finansowe. O tym, z czym borykają się kluby także poinformowali działacze z Puław.

– Duża część klubów sygnalizuje brak możliwości rozliczenia dotacji celowych otrzymanych od samorządów, które prawdopodobnie będą musiały zwrócić w przypadku zakończenia sezonu. Dotacje w znakomitej większości uzależnione są od rozegrania meczów ligowych. Zakończenie rozgrywek powoduje także brak możliwości realizacji świadczeń marketingowych wobec sponsorów, co skutkuje wypowiedaniem klubom umów sponsorskich.

Ponadto zdecydowana większość zawodników na tym szczeblu rozgrywkowym utrzymuje się z gry w piłkę i nie pracuje w innych miejscach. Często związani są z klubami kontraktami, których zapisy obowiązują także w czasie przerwy w rozgrywkach aż do rozpoczęcia kolejnego sezonu, czyli przez kilka miesięcy, w których zawodnicy nie rozgrywają żadnych spotkań – czytamy dalej w oświadczeniu.

– W obiegowej opinii III liga jest nieformalną granicą między piłką amatorską, a profesjonalną. Jednak z faktu, że III liga jest praktycznie w pełni profesjonalna, więc dotyczą ją te same problemy, co zespoły z wyższych lig, zdają sobie przecież sprawę także działacze sportowi. Nie bez przyczyny pojawił się pomysł, by prowadzeniem tego poziomu zajął się PZPN. Wszyscy wiemy, że to na boiskach III ligi do niedawna biegali młodzi zawodnicy: Bartosz Slisz, Radosław Majecki, którzy stali się bohaterami milionowych transferów lub Michał Karbownik, który prawdopodobnie takim bohaterem

stanie się za chwilę. Jednak aktualnie zawodnicy z tego poziomu rozgrywkowego są praktycznie rok bez gry, na czym potencjalnie tracą wszyscy – przekonuje klub z Puław

Brak konsultacji z klubami?

Działacze Wisły przekonują także, że do tej pory nikt nie pytał ich tak naprawdę o zdanie.

– Nie bez znaczenia jest dla nas fakt, że nikt nie konsultuje z klubami tak istotnych decyzji, od których w zdecydowanej większości zależy nasze być albo nie być. Apelujemy więc o rozstrzygnięcie w podejmowaniu decyzji, które zaważą na naszej przyszłości. Od kilku dni zostały częściowo zdjęte obostrzenia związane z epidemią Covid19. Zapowiedziane na najbliższe tygodnie kolejne etapy zdejmowania ograniczeń, w tym przywrócenie ma być możliwość organizacji wydarzeń sportowych do 50 osób – w otwartej przestrzeni, bez udziału publiczności. Wstępnie mowa jest o zdjęciu tych restrykcji 18 maja Część klubów już wznowiła treningi, które od-

bywają się zgodnie z zasadami zawartymi w rozporządzeniu Rady Ministrów, czyli trenuje po 6 zawodników z trenerem.

– Prosimy zatem o niepodjęcie pochopnej decyzji o zakończeniu sezonu w III lidze i wyznaczeniu terminu wznowienia rozgrywek. Jeśli jeszcze dziś nie jest możliwe wyznaczenie takiego terminu, apelujemy o wstrzymanie się z ostatecznymi decyzjami do czasu ogłoszenia przez Prezesa Rady Ministrów terminu trzeciego etapu zdjęcia restrykcji związanych z koronawirusem. Jeśli okaże się, że ze względu na epidemię, nie będzie możliwości organizacji wydarzeń sportowych do 50 osób, bez udziału publiczności w akceptowalnym przez PZPN terminie, wówczas będzie jeszcze czas na zdecydowanie o zakończeniu rozgrywek. Dziś w naszej opinii jest na to zdecydowanie za wcześnie – zapewniają działacze trzecioligowca.

Decyzja należy do LZPN

We wtorek wszyscy spodziewali się decyzji ze strony PZPN, ale na razie stanęło na

tym, że trzecioligowcy pozostaną w zawieszeniu przynajmniej do końca maja.

– Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej podczas posiedzenia, które odbyło się 12 maja 2020 roku w Warszawie, ustalił, że decyzje dotyczące wznowienia lub zakończenia rozgrywek III ligi piłki nożnej mężczyzn w sezonie 2019/2020 oraz zasad spadków i awansów, podejmą Wojewódzkie Związki Piłki Nożnej, które w bieżącym sezonie odpowiadają za prowadzenie rozgrywek – czytamy w komunikacie PZPN.

– Jednocześnie postanowiono, że rozgrywki III ligowe w sezonie 2020/2021 w dalszym ciągu prowadzone będą przez WZPN. Zarządzenie rozgrywkami III ligi zostanie przekazane do PZPN w czerwcu 2021 roku – informuje piłkarska centrala.

Co na to Lubelski Związek Piłki Nożnej, do którego będzie w takim razie należała ostateczna decyzja? – Uważam, że to bardzo pozytywne komunikat – przyznaje Konrad Krzyszkowski, przewodniczący Wydziału Gier LZPN. – Nie można zestawiać w tym momencie poszczególnych województw, bo sytuacja jest różna. Na Śląsku mamy obecnie sporo zachorowań, a u nas od jakiegoś czasu jednak pojedyncze przypadki. I tak wszystko uzależnione jest od decyzji rządu. Jeżeli kolejny etap odmrażania sportu zostanie wprowadzony w życie, to będziemy chcieli dokończyć sezon. Na pewno można poczekać do końca maja z ostatecznymi decyzjami. Ustaliliśmy, że możemy wystartować z rozgrywkami w połowie czerwca i rozegrać około 10-12 kolejek. 15 meczów raczej będzie już niemożliwe, ale spróbujemy dokończyć sezon. Na razie czekamy na konkrety z PZPN, bo wiadomo, że jest sporo problemów do rozwiązania w przypadku zakończenia sezonu. Mamy jednak nadzieję, że uda się je rozstrzygnąć na boisku, a nie przy zielonym stoliku. Dopóki jest szansa, będziemy próbowali – dodaje Krzyszkowski.

Kibice wybrali dwóch najlepszych stoperów

PIŁKARSKA III LIGA Trwa plebiscyt na Jedenastkę XXI wieku Motoru Lublin. W ostatnich dniach do najlepszej drużyny żółto-biało-niebieskich dołączyło dwóch kolejnych zawodników: Dawid Ptaszyński i Artur Gieraga

Przypomnijmy, że do tej pory fani Motoru wybrali bramkarza Przemysława Mierzwę, a także dwóch bocznych obrońców: Damiana Fali-

siewicza i Marcina Michotę. W niedzielę do najlepszej drużyny dołączyli środkowi defensorzy: Dawid Ptaszyński i Artur Gieraga. Najwięcej głosów uzbie-

rał ten pierwszy – aż 362. Na drugiej pozycji głosowanie zakończył Gieraga (213). W sumie do wyboru było 10 nazwisk. Jak wypadła reszta zawodników? Na kolejnych

miejscach znaleźli się: Przemysław Żmuda (158 głosów), Julien Tadrowski (157), Piotr Karwan (77), Maksymilian Cichocki (52), Radosław Kursa (46), Walery Sokolenko

(40), Aleksander Komor (24) oraz Michał Ranko, na które zagłosowało 15 osób.

Jako kolejni do Jedenastki XXI wieku Motoru zostaną wybrani boczni pomocnicy.

Swoje propozycje zawodników, spośród których można będzie wybierać najlepszych skrzydłowych można przysyłać na adres mailowy marketing@motorlublin.eu. (LUKISZ)

KARTKA Z KALENDARZA

1890

rozpoczęto budowę Carnegie Hall w Nowym Jorku

1902

w Madrycie rozegrano pierwszy w historii mecz Real Madryt-FC Barcelona. Zakończył się on wynikiem 1:3

1909

start 1. edycji wyścigu kolarskiego Giro d'Italia, która zakończyła się zwycięstwem włoskiego kolarza Luigi Ganny

1927

założono klub piłkarski Dynamo Kijów

1939

urodził się Harvey Keitel, amerykański aktor

1950

pierwszy w historii wyścig Formuły 1 – Grand Prix Wielkiej Brytanii na torze Silverstone. Zwyciężył Włoch Giuseppe Farina w Alfie Romeo

1966

premiera filmu „Pieczone gołąbki” w reżyserii Tadeusza Chmielewskiego

1969

Ryszard Szurkowski wygrał pierwszy w swojej karierze etap Wyścigu Pokoju

1979

premiera 1. odcinka serialu „Doktor Murek” w reżyserii Witolda Lesiewicza

148

punktów otrzymał zespół Secret Garden za utwór „Nocturne” wygrywając tym samym 40. Konkurs Piosenki Eurovizji w Dublinie. Miało to miejsce 13 maja 1995 roku

Finałowy sezon

DO ZOBACZENIA Od 2011 roku twórcy serialu „Homeland” i grający w nim aktorzy zdobyli łącznie pięć Złotych Globów i osiem nagród Emmy. A do tego jeszcze po kilkanaście nominacji. Czas na finałowy sezon



Szwankująca pamięć głównej bohaterki Carrie (w tej roli Claire Danes) jest głównym zmartwieniem Saula Berensona (Mandy Patinkin), który pracuje obecnie jako doradca pre-

zydenta Stanów Zjednoczonych. Tym bardziej, że nowa administracja prezydenta zamierza zakończyć „wieczną wojnę” w Afganistanie, a Berenson ma za zadanie zainicjować rozmowy pokojowe i prosi Carrie o pomoc.

Claire Danes jako Carrie Mathison w ósmym sezonie serialu „Homeland”

FOT. FOX

Carrie zostaje wysłana do Kabulu i wyrusza na swoją ostatnią misję, w której towarzyszy jej agentka CIA Jenna Bragg (w tej roli Andrea Deck), przypominająca z charakteru Carrie z pierwszego sezonu serialu.

W ósmym, ostatnim sezonie „Homeland” występują także: Linus Roache, Nimrat Kaur, Maury Sterling, Cliff Chamberlain i Beau Bridges. **PREMIERA** (dwa odcinki) w czwartek, 18 czerwca o godzinie 21.05 na antenie FOX.

Osiem nowych cywilizacji



GRAMY Niemal cztery lata po premierze gra Civilization VI doczeka się nowej przepustki sezonowej. Ostatnia odsłona tej niezwykle popularnej strategii turowej zadebiutowała w październiku 2016 roku. Od tamtej pory studio Firaxis Games dostar-

czyło graczom kilku mniejszych dodatków (między innymi z Polską pod wodzą królowej Jadwigi) i dwa duże rozszerzenia: Rise and Fall oraz Gathering Storm. Była też cała masa mniejszych zmian wprowadzanych w aktualizacjach.

Pora na coś nowego, czyli przepustkę sezonową New Frontier Pass. Jej zawartość będzie dostarcza w wydawanych co dwa miesiące pakietach: od 21 maja do marca 2021 roku.

Co w nich znajdziemy? Łącznie osiem nowych cy-

wilizacji, dziewięciu nowych liderów, sześć nowych trybów gry, a do tego nowe cuda, zasoby czy nowe miasta-państwa. Pierwszy - 21 maja - ukaże się dodatek Maya i Gran Colombia z cywilizacjami Majów i Wielkiej Kolumbii. Będzie też nowy

tryb gry (Apokalipsa), nowe miasta-państwa, zasoby i cuda natury.

New Frontier Pass wyceniono na 39,99 euro (na PC, PlayStation 4, Xbox One i Nintendo Switch). Każdy dodatek będzie też można kupić oddzielnie. **(RAD)**